Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron
Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KUPON Nr. 30 KONKURSU KARNAWAŁOWEGO

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9131. *Lwów, sobota 15 lutego 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Walka o odczytanie raportu Marszałka Piłsudskiego.

Dramatyczne sceny na komisji do zbadania zajść z 31. października 1929.

Zamach na życie asesora gminnego. - Skok z II. piętra do taksówki. - 100 dolarówki w Polsce.

DR. MŁYNARSKI U PREM. BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. lutego. (Z) P. Premjer Bartel przyjął dziś b. wiceprezesa Banku Polskiego **dra Feliksa Młynarskiego.**

—o—

KATEDRA JĘZYKA POLSKIEGO W MITCHIGAN.

Warszawa, 13. lutego. (AW) „Kurjer Czerw." informuje, że stan Mitchigan (Ameryka Północna) **uznał naukę języka polskiego za równouprawnioną z nauką innych języków europejskich** i to tak w szkolnictwie powszechnem jak w średniem i wyższem na terenie tego stanu. Dzięki temu zarządzeniu na uniwersytecie w Mitchigan utworzono katedrę języka polskiego.

—o—

CO 40 MINUT JEDNA ZBRODNIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. lutego. (st) Z ostatniej statystyki dane kryminologiczne Stanów Zjednoczonych **wykazują, że wypada tam jedna zbrodnia popełniana na 40 minut czasu.** Jako jedyną radę na zaradzenie temu zatrważającemu objawowi sfery kompetentne uważają, iż **zezwolenie noszenia broni przysługiwać winno jedynie policji.**



FATALNY POSĄŻEK.

(Do artykułu na str. 15-tej.)

NOWY SUKCES PETKIEWICZA W AMERYCE.

N. Jork, 13. lutego. (PAT) We środę, 12. bm. **startował Petkiewicz** w stadjonie zbrojowni 7 p. gwardji narodowej **w biegu na 1 milę angielską.** Petkiewicz prowadził przez całą trasę, **nie dając się wyprzedzić żadnemu zawodnikowi i w znakomitej formie przybył do mety w czasie 4 min. 28'6 sek.** Świadczy to o dalszej poprawie formy naszego biegacza. **Drugie miejsce zajął Amerykanin Millan.**

Następny start Petkiewicza odbędzie się dnia 17. bm. w hali Madison Square Garden.

—o—

POŁĄCZENIE GÓRNEGO ŚLĄSKA Z GDYNIĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. lutego. (st) Roboty na budującej się magistrali węglowej Górny Śląsk—Gdynia posunęły się znacznie naprzód. Roboty ziemne i budowlane na odcinku Bydgoszcz—Gdynia są już prawie na ukończeniu. Tor ułożony jest na całej długości nowej linji z wyjątkiem 27 km. od Żukowa do Gdyni. Do całkowitego wykończenia linji Bydgoszcz—Gdynia **brak jeszcze urządzeń instalacyjnych.**

—o—

Jakoś poszło.

Lwów, 14 lutego.

A zatem rząd prof. Bartla otrzymał budżet. Wprawdzie deklaracja „centrolewu" powiada, że **nie gabinet** dostał od Sejmu budżet, lecz **państwo,** ale to podstawienie słowne w niczem nie narusza samej treści. Sejm — wbrew ponurym horoskopom swych przeciwników — uchwalił poważną większością **budżet realny i wykonalny.** Wiele demagogicznych lub popularnych wniosków upadło tylko dlatego, ponieważ większość dała się przekonać, że ich przyjęcie **godziłoby w równowagę** pieniężnej gospodarki państwa.

Budżet w formie, ustalonej w trzeciem czytaniu, posiada zresztą **sporo braków i niedomagań.** Zarówno niektóre skreślenia, jak i niektóre pozycje nowe lub zwiększone noszą znamię **działania dorywczego i niedość przemyślanego.** Przyznają się do tego sami autorowie tych poprawek, zwalając winę na **brak czasu,** wywołany jednomiesięcznem odroczeniem otwarcia sesji. Pogląd taki jest niezupełnie słuszny. Wystarczy przejrzeć diarjusz obrad komisyjnych i plenarnych, by stwierdzić, że przy pewnym rzeczywistym pośpiechu w traktowaniu całości prac, nie cofnięto się przed **wcale długimi przystankami** przy pewnych resortach, a nawet drobiazgowych pozycjach. Były ministerstwa, które „załatwiono" w paru godzinach, i były „kwestje", niekiedy **zupełnie luźnie związane z budżetem,** którym poświęcono szerokie i namiętne, wielodniowe debaty. W takiej dysproporcji kryją się **względy polityczne i taktyczne,** będące echem **„złych obyczajów sejmowych"** i nieusprawiedliwione rzeczowym ustosunkowaniem się do potrzeb państwa.

Niebrakło również w dyskusji budżetowej momentów, narażających na ciężką próbę cierpliwość i lojalność rządu. W dniach tych zdał prof. Bartel **wielki egzamin z powściągliwości i opanowania nerwów.** Nie przypuszczamy, by dziś żałował tego zwycięstwa nad sobą samym i niektórymi **ze swych doradców.** Bo ostatecznie miarą postępowania jest **wynik,** tu zaś wynikiem jest budżet, w ogólnych ramach pokrywający się z preliminarzem, budżet niewymuszony, ani nie „wycyganiony" różnemi sztuczkami, lecz **uzyskany w jawnej i naogół poprawnej konfrontacji większości sejmowej z rządem.**

W końcu zanim odwrócimy tę kartę, którą może jeszcze w najbardziej błędnych szczegółach **uzupełni i skoreguje Senat,** wypadnie parę słów poświęcić pewnym **paradoksom** ostatnich dni sesji budżetowej. Oto jest rzeczą niewątpliwą, że jej przebieg, nadspodziewanie gładki, nie wszystkim przypadł do smaku. Jest grupa, która oczekiwała czegoś innego: **walki o każde słowo i każdą cyfrę,** „kładzenia na łopatki" i różnych atletycznych, a niedozwolonych chwytów, któreby przerwał gwizdek sędziego, dyskwalifikujący sejmowych zapaśników od honoru, patrjotyzmu i dalszego udziału w rozgrywce. Ci zwolennicy **radykalnych zapasów** doznali rozczarowania i nie starali się go ukryć. Parokrotnie notowaliśmy ich głosy, zachęcające prof. Bartla do większej „aktywności bojowej", apelujące do ambicji i wreszcie zrzucające odpowiedzialność za dalsze skutki **„fatalnego kunktatorstwa".** Kiedy się wreszcie okazało, że budżet dojdzie szczęśliwie do końca, a Sejm, dawno odsądzony od czci i wiary, **jest partnerem, z którym można od biedy prowadzić uczciwą grę,** rozgoryczenie naszych „antysejmistów" **doszło do szczytu** i wyraziło się w formie wcale niezwykłej. Najpierw zapowiedziano jakąś rewolucyjną deklarację, aby na serdeczne przedstawienie zatroskanego prof. Bartla schować ją na razie do szuflady. Potem zaniosło się na to, że na znak protestu BBWR głosować będzie przeciw budżetowi. Ludzie przewidujący obliczali już, że na uchwalenie prof. Bartlowi budżetu wystarczy głosów samej opozycji. Następnie, gdy doszło do głosowania, BBWR, grupa dotąd w Sejmie przykładna swą dyscypliną, **rozbił się nagle:** ci za, inni przeciw, za wnioskami rządowymi i przeciw nim. I w końcu padł awizowany piorun w postaci **oświadczenia, potępiającego „obce agentury" w Sejmie i zrzekającego się nietykalności poselskiej.** Deklaracja ta wywołała więcej zdziwienia, niż popłochu. Najbardziej zdziwili się ci „agenci obcych mocarstw", którzy głosowali grzecznie za budżetem, lub wyszedłszy z sali, ułatwili uchwalenie budżetu pozostałym. Nadto wiadomo z doświadczeń, jakie poczynił na konferencji u prokuratora pos. Rybarski, że rezygnacja z nietykalności poselskiej bez uprzedniego złożenia mandatów **nie pociąga za sobą żadnych skutków prawnych.** Dlatego trudno przyznać, by nagła deklaracja BBWR spotkała się u społeczeństwa **ze zrozumieniem;** albo wybrano złą formę, albo nieodpowiedni moment. Zamiast oklasków słychać pytanie: **dlaczego i poco?**

Ważniejsze jest jednak pytanie: **co dalej?** Na uchwaleniu budżetu prace sejmowe nie wyczerpują się. Wszystkie komisje prócz chwilowo wolnej budżetowej zajęte są projektami ustaw, niekiedy ważnych i pilnych. Z drugiej strony niebrak zastrzeżeń przeciw „Sejmowi w permanencji" i głosów za **krótszą lub dłuższą przerwą.** Decydujące w tej mierze będzie zapewne dalsze **ułożenie się stosunków Sejmu z rządem.** Po zdjęciu z porządku dziennego sprawy **b. min. Czechowicza** pozostaje jako najniebezpieczniejsza i dająca **najwięcej sposobności do zadrażnień sprawa zajść z 31 października.** Sądzimy, że w interesie współpracy i harmonji najwyższych instytucyj państwowych leży również **usunięcie jej z bieżących prac** — chwilowe lub zupełne. Zbyt silne jest tu bowiem podejrzenie, że cała ta sprawa została podjęta w celu **nie jej wyświetlenia** — wobec przebiegu dotychczasowej korespondencji będzie to bodaj czy możliwe — lecz w celu **ponownego i osobistego wciągnięcia Marsz. Piłsudskiego do gry sejmowej** i zrażenia Go do koncepcji, której wyrazem było powołanie rządu prof. Bartla.

Taki przynajmniej jest charakter sprawy i takie w razie upartych „dochodzeń" mogą być jej skutki.

A. N.

W oczekiwaniu rozwiązania zagadki.

W CIĄGU 48 GODZIN SPRAWA ZNIKNIĘCIA GEN. KUTIEPOWA MA SIĘ WYJAŚNIĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. lutego (st.) Z Paryża donoszą: W tamtejszych kołach sądowych wyrażają się **optymistycznie o widokach wyjaśnienia tajemniczej afery zniknięcia gen. Kutiepowa.** Sędzia śledczy, który prowadzi sprawę, oświadczył przedstawicielom prasy, że **w ciągu 48 godzin należy oczekiwać rozwiązania zagadki.** Władze **zdołały ustalić kim był fałszywy agent policyjny,** który kilka tygodni przed zniknięciem gen. Kutiepowa **stał na posterunku w pobliżu jego domu.** Jeden z wyższych urzędników policyjnych przesłuchał wczoraj **nowego świadka, którego** zeznania mogą się przyczynić **do wyjaśnienia sprawy.** Pewien Rosjanin, pracujący w charakterze montera w jednym z garażów w Brukseli **doniósł telegraficznie, że w obecnej chwili w garażu tym jest dokonywana reparacja wozu,** ogromnie **przypominającego samochód, którym uprowadzono gen. Kutiepowa.** Wóz ten został w ciągu ostatnich dni **dwukrotnie przemalowany.** Właścicielami samochodu są Rosjanie, którzy zamierzają **w czwartek opuścić Brukselę.** Jedno z pism **podało wiadomość o przeprowadzeniu** szeregu aresztowań, jednakże władze policyjne **odmawiają wszelkich wyjaśnień w tej sprawie.**

DUROIS OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. lutego. (st.) Detektyw paryski p. **Durois,** który bad[?] skrupulatnie **pewne ślady zaginięcia gen. Kutiepowa** i wiążącą się z tem sensacyjną sprawą, głośną niedawno w Warszawie, **tajemniczą śmiercią Lambowa,** w dniu dzisiejszym **opuścił Warszawę.** Wyniki tych dochodzeń nie są dokładnie znane, gdyż Du rois co do całego zdobytego na gruncie warszawskim materjału **zachował milczenie.** Detektyw bawił w Warszawie przez dwa dni, mieszkał u jednego ze swych przyjaciół przy ul. Kruczej.

NOWY NUNCJUSZ PAPIESKI W BERLINIE.

Berlin, 13. lutego. (PAT) Rząd Rzeszy w najbliższych dniach udzieli agrement dla nowego nuncjusza papieskiego w Berlinie, którym mianowany został dotychczasowy nuncjusz w Budapeszcie Mns Orsenigo.

SCHRONISKO TURYSTYCZNE W ZALESZCZYKACH.

Warszawa, 13. lutego. (st) Min. robót publicznych wyasygnowało **subwencję 5 tys. zł. na budowę schroniska turystycznego w Zaleszczykach.**

Wymiana depesz kurtuazyjnych

MIĘDZY PREZ. STRANDMANEM A PREZ. RZPLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego. (Z) **Prezydent Mościcki** otrzymał od naczelnika państwa estońskiego **dra Strandmana depeszę następującą:** Jego Ekscellencja Prezydent Mościcki Warszawa. Opuszczając Polskę, która mnie tak serdecznie podejmowała, **raz jeszcze dziękuję Jego Ekscellencji za przyjęcie, które mnie głęboko wzruszyło.** Manifestacje przyjaźni, których byłem świadkiem w Warszawie **znajdą oddźwięk w całym narodzie estońskim i przyczynią się wielce do konsolidacji węzłów przyjaźni łączących oba kraje.** Strandman, naczelnik państwa estońskiego.

ODPOWIEDŹ P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 13 lutego. (PAT) W odpowiedzi na depeszę naczelnika państwa estońskiego dra Strandmana, z podziękowaniem za gościnne przyjęcie w Polsce, p. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał depeszę następującą: J. E. dr. Otto Strandman, Naczelnik Państwa, Tallin. Wzruszony słowami, które nadesłała mi WE. opuszczając Polskę, pragnę serdecznie podziękować i zapewnić Pana, że pobyt Jego w Warszawie pozostawił głębokie wspomnienia, które przyczynią się poważnie do jeszcze większego zacieśnienia przyjaźni i sympatji, które łączą oba kraje.

O ZWROT SKONFISKOWANYCH MAJĄTKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. lutego. (st) W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w Sądzie Najwyższym **proces przeciwko skarbowi państwa o zwrot skonfiskowanych przez rząd rosyjski majątków po b. powstańcach z 1830 i 1863 r. Proces ten został** wytoczony przez **p. Marję Wysłouchową,** roszczącą pretensje do majątku Krotów na Polesiu, obejmującego obszar 400 ha, **p. M. Uszycką,** żądającą zwrotu majątku Witwiniec, obejmującego 200 ha również na Polesiu, oraz **p. Zachwatowicza,** domagającego się przyznania znacznego majątku Berdówka w powiecie lidzkim. **Majątki te zostały skonfiskowane przez rząd rosyjski za udział w powstaniu, a ich właściciele zesłani na Sybir.** Obecnie spadkobiercy w linji prostej **domagają się zwrotu tych majątków.** Wartość ich wynosi **kilka miljonów zł. Proces ten budzi w sferach prawniczych i ziemiańskich niezwykłe zainteresowanie.**

POLSKO-NIEMIECKIE POROZUMIENIE ZBOŻOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. lutego. (Z) W Berlinie odbywają się w dalszym ciągu **rokowania w sprawie przedłużenia polsko-niemieckiego porozumienia zbożowego** i ustalenia wspólnej organizacji wywozu żyta na rynki północne. Z ramienia min. rolnictwa w rokowaniach tych bierze **udział p. Rościszewski,** jako eksperci z ramienia organizacyj rolniczych zaproszeni zostali do wzięcia udziału w rokowaniach przez min. rolnictwa b. min. **Kluciński** z Poznania oraz poseł **Przezpolski** (BB). W najbliższym czasie oczekiwany jest pomyślny wynik tych rokowań.

NAPAD NA POLSKĄ OBYWATELKĘ W ANGORZE.

Angora, 13. lutego. (PAT) Dnia 11. b. m. o godz. 7 wieczorem, nieznany osobnik napadł na p. **Buczyńską, żonę tłumacza dyplomatycznego poselstwa w Angorze** i zrabował jej ręczną torebkę. P. Buczyńska upadła na ziemię, co spowodowało zwichnięcie ręki oraz pęknięcie kości ramienia. Napastnika dotychczas nie ujęto.

Dramatyczne sceny na komisji do zbadania zajść z 31 października 1929

Walka o odczytanie raportu Marsz. Piłsudskiego

Dwukrotna rezygnacja przewodniczącego, secesja przedstawicieli BB

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. lutego. (Z). Koła polityczne mają dziś nową sensację. Jedni uważają to tylko za temat do ciekawych rozmów, inni za dowód ponownego pogorszenia sytuacji nastrojów. Ostatnie dni Sejmu odbywały się właściwie w zupełnym spokoju. Rząd prof. Bartla otrzymał budżet olbrzymią większością. Jakkolwiek sześć stronnictw lewicy i centrum podkreśliło, że nie jest to wyrazem dowodu zaufania, to jednak nie ulega wątpliwości, że — jak zresztą zaznaczyliśmy — uchwalony w ten sposób budżet oznacza zadowolenie parlamentu z ustąpienia dawnego rządu dra Świtalskiego i objęcia kierownictwa gabinetu przez prof. Bartla.

Przed kilku dniami już sygnalizowaliśmy, że z pewnej strony wysunięto hasło ofenzywy przeciwko Marszałkowi Daszyńskiemu. Dziś znów na komisji wyznaczonej do zbadania zajść w dniu 31. października nastąpił wstrząs, który — nie ulega wątpliwości — będzie miał poważne następstwa. W pierwszych chwilach wiadomości o zajściach na komisji powołanej do zbadania wypadków w dniu 31. października, zdawało się, że spada nagle powikłanie sytuacji, brzemienne w dalsze skutki. Do późnego wieczora sprawa była omawiana przez koła polityczne i wywoływała najrozmaitsze komentarze i pogłoski. Dla zrozumienia wypadków dnia dzisiejszego w porządku chronologicznym podajemy przebieg obrad komisji.

Obraźliwe zwroty.

O godz. 11.45 rozpoczęła swoje obrady komisja dla zbadania wypadków w dniu 31. października ub. r. podczas otwarcia sesji parlamentu. Na wstępie przewodniczący komisji wicemarsz. Czetwertyński zapoznał członków z korespondencją przeprowadzoną przez Min. spraw. wojsk. z Prezydjum Rady Min. oświadczając, że w wyniku tej korespondencji otrzymał sprawozdanie Marsz. Piłsudskiego do Rady Min. z 7. listopada 1929 r. Ponieważ sprawozdanie powyższe zawierało w paru ustępach zwroty obraźliwe, skierowane przeciwko Marszałkowi Daszyńskiemu, przewodniczący uznał za właściwe zwrócić się do referenta sprawy posła Liebermana, aby przedstawił członkom komisji tylko treść tego sprawozdania w ogólniejszych zarysach. Poseł Czetwertyński podniósł, że czyni to dla zachowania spokoju i z nadzieją, że takie postawienie sprawy nie wniesie zadrażnień, które w interesie ogólnych stosunków nie są pożądane. Następnie poseł Lieberman zreferował pokrótce sprawozdanie Marsz. Piłsudskiego. Referat posła Liebermana ograniczył się do najważniejszych ustępów, jednakże bez akcentów, mających wywołać na zewnątrz wrażenie niepożądane.

Żądanie posła Sławka

Po pośle Liebermanie zabrał głos poseł Sławek i zażądał odczytania sprawozdania Marsz. Piłsudskiego w całości. Już samo oświadczenie posła Sławka wywołało w komisji wielkie wrażenie. Poseł Sławek jednak zaproponował jeszcze, aby komisja zwróciła się do Marsz. Piłsudskiego z prośbą o złożenie przez niego wyjaśnień w charakterze świadka, zwłaszcza, że zostało stwierdzone sprawozdaniem Marsz. Piłsudskiego, że oficerowie wchodząc nie napotkali na żaden opór i żadnego gwałtu na straży marszałkowskiej nie dopuścili się. Wobec tego trzeba, aby Marsz. Piłsudski zeznał i podkreślił wyraźnie ten moment.

Komisja nie będzie służyła za narzędzie do rozgłaszania obelg o Marszałku Sejmu.

Sprawozdawca Lieberman po porozumieniu się z kolegami wchodzącymi w skład stronnictw lewicy i centrum sprzeciwił się obydwu wnioskom posła Sławka, uznając przesłuchanie Marsz. Piłsudskiego w obecnem stadjum prac komisji za przedwczesne. Sprawozdawca Lieberman stwierdza na mocy zeznań świadków, że właśnie woźni zeznali, że większa grupa oficerów wtargnęła do środka Sejmu, odepchnąwszy straż marszałkowską, która wstępu wzbraniała, wobec czego stwierdzenie, że gwałtu nie było jest niezgodne z rezultatami dotychczasowych dochodzeń. Poseł Lieberman podkreślił, że Marszałek Piłsudski został widocznie wprowadzony w błąd, albowiem jak samo jego sprawozdanie opiewa, przy prowadzeniu dochodzeń napotkał na trudności i sam z własnego spostrzeżenia o tych faktach nie wie. Poseł Lieberman wnosi o powtórne przesłuchanie straży marszałkowskiej i woźnych sejmowych pod przysięgą.

Poseł Lieberman stwierdza dalej, że żądanie odczytania listu Marsz. Piłsudskiego przez przedstawiciela BBWR ma widocznie na celu rozgłoszenie po całem państwie obelg przeciw Marszałkowi Sejmu, do czego komisja nie może służyć za narzędzie.

Zredagowane jeszcze 7. listopada 1929.

Wywiązała się dalsza dyskusja na temat czy sprawozdanie Marsz. Piłsudskiego ma być odczytane w całości, czy w części i czy ma być odczytane na posiedzeniu jawnem, czy też tajnem. Na wniosek posła Liebermana przewodniczący poseł Czetwertyński zarządził przerwę, w ciągu której poszczególni członkowie mieli zapoznać się z treścią pisma Marsz. Piłsudskiego. Należy dodać,, że pismo to — jak już wspomnieliśmy — zostało zredagowane 7 listopada, a więc w siedem dni po zajściach i zostało ono przesłane Prezesowi Rady Min., ówczesnemu Premjerowi dr. Świtalskiemu.

Po przerwie w imieniu przedstawicieli klubu parlamentarnego do komisji nadzwyczajnej poseł Podoski złożył następujące oświadczenie:

Uważamy, że Marsz. Piłsudski jest tak wielką postacią w życiu Polski, że jakakolwiek cenzura jego urzędowych enuncjacyj przez jakiekolwiek ciało zbiorowe lub osoby nie jest dopuszczalna. Co się tyczy aktu danego nam do przejrzenia stwierdzamy, że jedynemi zwrotami, które przypuszczalnie obudziły w panu przewodniczącym komisji wątpliwości, czy akt ten może być in extenso odczytany, jest określenie p. Marsz. Daszyńskiego jako warjata i zarzucanie mu kłamstwa. Natomiast akt ten zawiera ustalenie doniosłych okoliczności dla całokształtu sprawy, zdolnych przyczynić się do całkowitego wyświetlenia. Z tych względów musimy nastawać na odczytanie tego aktu w całości, nie uznając również za dopuszczalne, aby akt ten był odczytany na posiedzeniu tajnem.

Nielojalność.

Po tem kategorycznem oświadczeniu przewodniczący komisji oświadczył, że uważa on deklarację klubu BB za niewłaściwie zredagowaną, ponieważ zawiera ona właśnie te ustępy, których ogłoszenia pragnął on uniknąć. Uważa to za nielojalność w stosunku do jego osoby i jako votum nieufności dla niego jako przewodniczącego, wobec czego składa powierzony mu mandat.

Cofnięcie rezygnacji przez przew. Czetwertyńskiego

ZAUFANIE DO OSOBY PRZEWODNICZĄCEGO.

Nad deklaracją i oświadczeniem przewodniczącego wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której poseł Lieberman w imieniu części członków komisji, a poseł Podoski w imieniu przedstawicieli BB wyrazili zaufanie do osoby przewodniczącego. Poseł Lieberman ponadto oświadczył, że Marsz. Daszyński jest osobą tak wysoko postawioną i historycznie tak wybitną, że nie są w stanie dosięgnąć go niewłaściwe zwroty w przytoczonej deklaracji przedstawicieli BBWR. Poseł Podoski zauważył, że blok składając deklarację nie miał zamiaru wyrazić votum nieufności osobie przewodniczącego, tylko podkreślić swoje stanowisko w tej sprawie.

In extenso czy w wyjątkach?

Po oświadczeniach posłów Liebermana i Podoskiego wicemarsz. Czetwertyński cofnął swoją rezygnację, poczem dalej dyskutowano nad tem, czy sprawozdanie Marsz. Piłsudskiego ma być odczytane in extenso, czy też w myśl propozycji p. Liebermana, z opuszczeniem ustępów obraźliwych.

W dyskusji zabierał głos cały szereg posłów. Poseł Barlicki (PPS) zaznaczył, że żądanie BB odczytania in extenso sprawozdania Marsz. Piłsudskiego zawiera ukrytą chęć godzenia w powagę Sejmu.

Przewodniczący poseł Czetwertyński stwierdził znaczną różnicę zdań w sprawie odczytania sprawozdania w całości, czy też z wyłączeniem niektórych ustępów i zauważył, że sprawozdanie to ma charakter wysoce urzędowy, jest bowiem sprawozdaniem jednego z ministrów do Prezydjum Rady Min. Niemniej stawia ono osobę wysoko w państwie postawioną w niewłaściwem świetle. Nie jest dla przewodniczącego miarodajnem, że pochodzi od Marsz. Piłsudskiego, czy jest on historyczną postacią, czy też nie. Wyraża głębokie przekonanie, że przedostanie się treści sprawozdania do wiadomości publicznej jako treści obrad komisji, może przynieść szkodę państwu i wobec kategorycznego żądania

odczytania sprawozdania, składa mandat przewodniczącego.

Secesja posłów z BB.

Następnie poddaje pod głosowanie **wniosek o odczytanie sprawozdania Marsz. Piłsudskiego w całości.** Wniosek ten postawiony przez BB **upadł większością głosów.** W wyniku głosowania **poseł Sławek oświadcza, że wobec tego on i jego koledzy z BB nie będą brali nadal udziału w pracach komisji.**

Nowy sukces prof. Bartla

DZIĘKI JEGO INTERWENCJI NIE DOSZŁO DO OPUBLIKOWANIA LISTU, KTÓRY ZAOSTRZYŁBY SYTUACJĘ POLITYCZNĄ.

Warszawa, 13. lutego. (Z) Przebieg posiedzenia komisji śledczej **dla zbadania zajść w dniu 31. października dał powód do pewnego zdenerwowania w kołach politycznych.** Żądanie ogłoszenia tekstu pisma P. Marsz. Piłsudskiego do Prezesa Rady Min., **zawierającego niemiłe zwroty i akcenty,** dotyczące Marsz. Daszyńskiego miało być zrealizowane następnie **przy pomocy ogłoszenia tego pisma w prasie.**

W godzinach popołudniowych zapadła właściwie **decyzja ogłoszenia tekstu tego pisma przez reprezentantów klubu BB.** O godz. 4 po południu miał być tekst **gotów do opublikowania.**

Tymczasem **o godz. 5 po południu do Belwederu przybył poseł Sławek.** Sądzono, że wizyta ta pozostaje w związku **z ogłoszeniem listu p. Marszałka. W godzinę później około godz. 6 po połud. zawiadomiono już przedstawicieli prasy, że list ten nie będzie opublikowany.** Oczywiście wywołało to tem większe zaciekawienie, **co wpłynęło na zmianę decyzji.**

Koła polityczne sądzą, że **musiała nastąpić jakaś silna interwencja wysoko postawionych osobistości.** Koła polityczne twierdzą, że jest to **nowy sukces prof. Barila, który nie dopuścił do ponownego niespodziewanego zaostrzenia sytuacji.**

Sprawa wróci jeszcze na plenum Sejmu.

Warszawa, 13. lutego. (Z) Na terenie parlamentarnym zastanawiają się obecnie, w jaki sposób będzie załatwiona sprawa dalszego śledztwa dotyczącego zajść z 31. października. W tej chwili bowiem ze względu na zaszłe wypadki i złożenie godności przewodniczącego komisji, oraz wskutek opuszczenia komisji przez członków BB. komisja właściwie nie istnieje. Ponieważ komisja otrzymała mandat od pełnego Sejmu, oczekują, że na najbliższem posiedzeniu Sejmu, tj. we wtorek b. przewodniczący komisji lub referent pos. Lieberman złożą sprawozdanie Sejmowi. Prawdopodobnie Sejm wyłoni albo nową komisję, która sprawę będzie w dalszym ciągu prowadzić, albo ze względu na to, że Marsz. Piłsudski, jako minister spraw wojsk. odmówił wydania aktów i zakazał zeznawać oficerom Sejm uzna, że w dalszym ciągu niema możności badania całej sprawy.

Przed piątkowem posiedzeniem

KOMISJI SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa, 13. lutego. (Z) W kołach parlamentarnych zwracają uwagę na ewentualną możliwość nowych komplikacji ze względu na jutrzejsze posiedzenie komisji wojskowej. Komisja wojskowa ma załatwić jutro przedpołudniem sprawy zasadnicze, a w każdym razie niemniej drażliwe. tj. wniosek Klubu Narodowego dotyczący masowych emerytur wojskowych i rozporządzenia w sprawie aresztowania wojskowych. Wniosek ten był swego czasu zgłoszony przez posła Trąmpczyńskiego. Rozporządzenie ma ulec zasadniczym modyfikacjom. Z pewnych kół wysuwają opinję, że podczas obrad nad temi wnioskami przyjdzie do nowego napięcia.

Komisje sejmowe obradują Uchylenie ograniczeń praw narodowości i wyznań

Projekt tej ustawy uchwali a wczoraj komisja konstytucyjna.

Warszawa, 13. lutego. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej odbyło się **trzecie czytanie projektu ustawy o uchyleniu ograniczeń praw narodowości i wyznań.**

Referent poseł Lieberman zaznaczył, że w myśl regulaminu dyskusja i wnoszenie nowych poprawek jest niedopuszczalne i należy przystąpić **do głosowania.** Referent przypomniał, że rząd zaproponował, aby pierwszy artykuł projektu zastąpić in nem brzmieniem: **Zawarte w przepisach prawnych, wydanych przed uzyskaniem państwowości polskiej, ograniczenia prawne w stosunku do obywateli polskich z tytułu ich pochodzenia, narodowości, rasy lub religji, nie mają mocy obowiązującej o ile są sprzeczne ze strony prawnej, wynikającej z odzyskaniem państwowości polskiej.**

Wywiązała się dyskusja na temat, czy w trzeciem czytaniu nie należy do puszczać do dyskusji i zgłoszenia nowych wniosków.

Przew. poseł **Makowski** (BB.) uznał słuszność stanowiska referenta i oświadczył, że **wniosek mniejszości będzie mógł być zgłoszony na plenum Sejmu.**

Nowy tytuł projektu ustawy.

Wiceminister sprawiedliwości zaproponował zmianę tytułu ustawy: **„Ustawa o uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą i religją obywateli Rzeczypospolitej".**

Poseł Lieberman zgadza się na tę zmianę.

W głosowaniu przyjęto zarówno **nowy tutuł ustawy, jak i artykuł pierwszy w zmienionej redakcji.** Artykuł 2 stanowi, że ustawa **obowiązuje od dnia jej ogłoszenia.** Art 3 przekazuje ustawę do wykonania właściwemu ministrowi. Całą ustawę w **trzeciem czytaniu przyjęto.**

Debata konstytucyjna

Przystąpiono z kolei do sprawy **rewizji konstytucji.**

Na wstępie omawiano **kwestje formalne.** W dyskusji ogólnej uchwalono nie przyjmować nowych zgłoszeń **i zamknąć listę mowców.**

Mieli jeszcze przemawiać posłowie **Czapiński, Bittner, Kościałkowski, Prager, Jędrzejewski i Sławek.**

Wobec nieobecności mowców zapisanych do głosu, przewodn. komisji poseł Makowski po przemówieniu posła Czapińskiego (PPS.) **odroczył** posiedzenie do jutra, podkreślając, że dyskusja ogólna będzie jutro zakończona.

Min. Kühn o inwestycjach w PKP.

REFERAT NA SEJMOWEJ KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

Warszawa, 13. lutego. (PAT) Dziś pod przewodnictwem posła **Sobolewskiego** (BB) odbyło się posiedzenie **sejmowej komisji komunikacyjnej,** na którem minister komunikacji **inż. Kühn** wygłosił przemówienie, poświęcając je **sprawom inwestycyj oraz przedsiębiorstwom kolejowym.** Globalny plan potrzeb inwestycyjnych P. K. P. według planu ministra obejmuje inwestycje kolei państwowych tak w dziedzinie zniszczenia wojennego, jak i w dziedzinie usprawnienia urządzeń kolejowych i budowy nowych linij. **Koszty zrealizowania tego planu wynosić będą 5.805,000.000 zł. Jest to dziesięcioletni program inwestycyjny.** Gdyby koleje polskie musiały zadowolić się tylko 210 miljonami na inwestycje, tak jak to ma miejsce obecnie, **to cały plan inwestycyjny byłby wykonany w ciągu 28 lat, co oczywiście jest niemożliwe, choćby ze względu na to, iż plan ten byłby po pewnym czasie przestarzały.** Z ogólnej sumy 5.805,000.000 zł. **pochłonęłyby 4 miljardy budowa kolejowych objektów zniszczonych przez wojnę i konserwacja urzędów kolejowych.** Minister zaznaczył, iż inwestycje te są konieczne tak ze względu na **scalanie i usprawnienie P. K. P.,** jakoteż ze względu na przystosowanie olbrzymiego aparatu kolejowego do zwiększonego przewozu i wymogów życia gospodarczego.

Po przemówieniu pana ministra **rozwinęła się szczegółowa dyskusja, w** której wziął udział szereg posłów. Komisja przez usta przewodniczącego posła Sobolewskiego **zwróciła się do p. ministra z prośbą o przesłanie komisji na piśmie referatu, który minister wygłosił, aby komisja mogła zapoznać się ze szczegółami tego planu inwestycyjnego.**

Po przemówieniu p. Sobolewskiego **zabrał głos minister komunikacji, obiecując rozpatrzeć wszelkie sprawy poruszone w dyskusji** i przesłać żądany materjał komisji.

Samorząd gminny w Małopolsce

UCHWAŁY SEJMOWEJ KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego. (Z) Sejmowa komisja administracyjna, obradująca pod przewodnictwem posła **Polakiewicza** (BB), na dzisiejszem posiedzeniu zastanawiała się w dalszym ciągu **nad sprawozdaniem podkomisji administracyjnej o ordynacji wyborczej dla gmin w województwach południowych** (ref. pos. Putek).

Pierwszą z tych ustaw **przyjęto w całości w drugiem czytaniu z nieznacz nemi poprawkami.** Między innymi przyjęto poprawkę **posła Dzierżawskiego** (Kl. Nar.), domagającą się, aby kandydaci na wójtów i członkowie zwierzchności gminnej poddawani byli **egzaminowi ze znajomości języka polskiego w słowie i piśmie.** Przy przyjęciu tej poprawki złożyli **votum separatum posłowie Dubois** (PPS) i **Celewicz** (Kl. ukr.). Na wniosek posłów **Pawłowskiego** (Str. Chł.) i **Pacholczyka** (BB), że quorum, wymagane dla prawomocności uchwał rady gminnej **ma wynosić 2/3 a nie połowę.** Wniosek posła **Dubois** o proporcjonalności w wyborach rady gminnej **upadł.** Przeszedł wniosek posła **Dzierżawskiego,** aby wybór wójta **zatwierdzał starosta,** jako przewodniczący wydziału powiatowego, a nie wydział powiatowy, jak proponował referent.

Dodatek dla funkcjonarjuszy państwowych.

Warszawa, 13 lutego. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, pod przewodnictwem posła **Wyrzykowskiego** (Wyzw.) przyjęto wnioski referenta **posła Zaczka** (Piast) w sprawie **zatwierdzenia zamknięć rachunkowych za lata 1923 i 1924, zgodnie z wnioskami NIKP.**

Z kolei, po referacie posła **Krzyżanowskiego** (BB) uchwalono rządowy projekt ustawy w **sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszy państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych oraz emerytów, wdów i sierot.** Komisja zmieniła w projekcie nomenklaturę „zasiłek" na **„dodatek".**

Na marginesie.

Wbrew prawdzie i oczywistości.

Lwów, 14 lutego.

Od jakiegoś czasu lokalna publicystyka sjonistyczna zajęła się gorliwie działalnością **Żydów - Polaków.** Najpierw z kpinami i z przekąsem, potem ostrzej, a w końcu — z racji udziału kilku osobistości z tej grupy ideowej w delegacji, która u centralnych czynników zabiegała o przyspieszenie restytucji samorządu lwowskiego — nastąpił **atak niepohamowanego szału.** Posypały się inwektywy i obelgi, dobierane bez smaku z prymitywnych słowników gwary brukowej. Nastąpiło to wszystko właściwie **bez przekonywującego pozoru** i co więcej — **wbrew dotychczasowej „tradycji“.** Polegała ona — jak wiadomo — stale na traktowaniu Żydów-Polaków **„per non est“.** Redaktorzy dzisiejszego manifestu przeciw tym „nieistniejącym“ nie pomyśleli chyba, co na taki generalny atak frontowy powie poczciwy czytelnik: albo ci Żydzi-Polacy są **bardzo silni i niebezpieczni,** skoro na ich pozycje trzeba aż takiej **artylerji z gazami trującymi,** albo też ci Żydzi-Polacy muszą mieć po swej stronie jakąś **groźną dla sjonizmu słuszność!**

Podejmujemy ten przedmiot dlatego, ponieważ **nie jest** on wewnętrzną sprawą dwóch odłamów ludności żydowskiej. Kapitalnym punktem walki jest nic innego, jak **stosunek żydostwa do społeczeństwa i państwa polskiego,** do polskiej kultury. Fakt ten sprawia, że w przebiegu i wyniku tej walki jest społeczeństwo polskie **bezpośrednio zainteresowane.**

Co zarzucają sjoniści Żydom - Polakom? W duchu zarzucają im oczywiście, że podrywają i podważają **monopol sjonistyczny** na zastępowanie całej ludności żydowskiej, jej dążeń i interesów. Na zewnątrz jednak mają „argumenty“ inne. Oto Żydzi-Polacy doprowadzili Lwów do upadku! Nie zajmowali się nigdy obroną żydostwa w samorządzie lwowskim. **Krzewią nie nawiść** i niedopuszczają do równouprawnienia ludności żydowskiej i bezinteresownie „wysługują się“ („kolorowe wojska“) polskim politykom. Są w ogóle **zdrajcami i uzurpatorami,** nie reprezentującymi nikogo i niczego.

Co można na to odpowiedzieć? Możnaby zapytać z kolei — **w jaki sposób i przeciw komu „krzewili nienawiść“ dr. Byk, dr. Goldman, dr. Aszkenazy.** Możnaby zapytać o granice między fałszem i prawdą.

Sjoniści eskamotując dziś pauperyzację żydowskiego kupiectwa, dyskretnie „zapominają“ o tem, że **przez 11 lat byli jedynymi reprezentantami żydostwa w Sejmie** i za wszystko, co zaszło, ponoszą **wyłączną odpowiedzialność.** Mówiąc o samorządzie lwowskim, świadomie mijają się z prawdą. Bo jeśli — dzięki wielokrotnie zwiększonym w okresie komisarskim ciężarom podatkowym — komisja Opieki Społecznej przyznała większe dotacje na instytucje żydowskie, stało się to **bez ich pomocy i interwencji, lecz za inicjatywą Żydów - Polaków** i przy pomocy Klubu gospodarczego, w którym zasiada większość chrześcijan. Jeśli odważają się odmawiać Żydom-Polakom zasług przy równouprawnieniu ludności żydowskiej, powinni przeczytać najpierw **swój wczorajszy apel:**

„Należy przeprowadzić **zupełną hebraizację** akademików w ten sposób, aby język hebrajski był ich językiem potocznym, a książka hebrajska ich zwyczajnym pokarmem duchowym“.

Czy trzeba tłumaczyć, że realizacja tego apelu doprowadziłaby do **stworzenia nowego ghetta** kulturalnego i duchowego i — co za tem idzie — **politycznego,** do rzucenia między społeczeństwo polskie i żydowskie **nowej zasłony separatyzmu i antagonizmu?**

Jako „jedyni reprezentanci“ żydostwa chętnie zapominają sjoniści o ostatnich wyborach do zarządu **lwowskiej gminy żydowskiej,** przy których uzyskali **zaledwie 40 proc.** głosów i mandatów. **60 proc. ludności żydowskiej odmówiło im zaufania.** A chyba tych 60 proc. ma co najmniej równe prawa do wypowiadania się i działania, prawa tem większe, że **nie chodzi tu o sprawy palestyńskie.**

Ponieważ czynniki centralne zdawały się ulegać suggestji „wyłączności sjonistycznej“, zadaniem delegacji było poinformować je również o stanowisku **większości żydowskiej** w sprawie samorządu lwowskiego. Cel ten został **w zupełności osiągnięty.**

To są fakty, których nie przesłonią żadne demagogiczne ataki i inwektywy. Życie bowiem idzie naprzód, nie oglądając się na interesy, ambicje i nieszkodliwe paroksyzmy furji menerów partyjnych. I życie zwolna pogrąża ich krajową politykę w odmęt kleski.

—o—

Konferencja morska w Londynie

Idzie jak po grudzie...

Nie mogą się między sobą pogodzić.

Paryż, 13. lutego. (PAT). Prasa, omawiając wczorajsze **obrady konferencji londyńskiej,** podkreśla jałokość i naiwność argumentów, wysuwanych **przez przeciwników łodzi podwodnych,** w przeciwieństwie do jasnego, zwięzłego i pełnego lojalności expose Leygues'a. „Petit Parisien“ zauważa, że dopóki rządy anglosaskie **nie zgodzą się na skuteczne sankcje przeciwko wszczynającym** wojnę, któreby umożliwiły powszechne rozbrojenie, wszelkie **argumenty, wysuwane przeciwko jakiemukolwiek narzędziu wojny pozostaną bezwartościowe.**

Przeciw łodziom podwodnym.

Londyn, 13. lutego. (PAT). Pisząc o ostatniej dyskusji plenarnego posiedzenia konferencji **nad sprawą łodzi podwodnych** „Times“ oświadcza, że siła argumentu brytyjskiego, dowodzącego, że jedyne humanitarne rozstrzygnięcie kwestji łodzi podwodnych leży w całkowitem ich wycofaniu, **nie znajdzie z pewnością równej sobie przeciwwagi.** Jeśli nawet konferencji nie uda się przyjąć teży brytyjskiej, to w każdym razie **uregulowanie w umowie międzynarodowej działalności łodzi podwodnych na teatrze wojny będzie już wielką zdobyczą.** Opinię tę muszą podzielać również państwa, zachowujące się dotąd z rezerwą do projektu brytyjskiego, albowiem określenie prawa wojennego w ujęciu ściślejszem jak dotychczas dla łodzi podwodnych, leży w takim samym interesie wszystkich państw morskich. Dziennik przypomina **oświadczenie Stimsona,** który przypomniał konferencji, że **nieograniczona swoboda działania łodzi podwodnych niemieckich w wielkiej wojnie była przyczyną wmieszania się do wojny Ameryki.**

Zestawienie tonażu floty anglo-japońsko-ameryk.

Londyn, 13 lutego. (PAT) Pierwszy Lord Admiralicji Alexander przedstawił Izbie Gmin **zestawienie ogólnego tonażu floty wojennej Wielkiej Brytanji, Stanów Zjedn. i Japonji z roku 1914 w porównaniu z rokiem ubiegłym.** Według tego zestawienia Wielka Brytanja posiadała w roku 1914 2,176.350 tonn statków wojennych, w roku ub. tylko 1,201.930 tonn, Japonja miała w r. 1914 522.082 ton, a z końcem roku ub. 771.908 tonn, **Stany Zj.** w r. 1914 848.403, w r. 1929 1,095.992 tonn. Liczebność kadr **marynarki brytyjskiej** została zmniejszona w tym okresie z 151.047 do 106.023 ludzi. **Japonja** miała 50.645, obecnie 85.000, Stany Zjedn. 67.258 ludzi poprzednio, obecnie 14.500

Senator Borah o parytecie.

Waszyngton, 13 lutego. (PAT) Senator Borah, zwalczając propozycję, według której Stany Zjednoczone miałyby zbudować **wielki okręt wojenny,** zaznaczył, że o ile parytet mógłby być osiągnięty jedynie kosztem miljonowych wydatków na budowę nowych okrętów, które prawdopodobnie nigdy nie byłyby użyte — to **parytet ten nie przedstawia dla niego żadnego interesu.**

Rewolta w Indochinach francuskich.

PRZY UŻYCIU BRONI PALNEJ UWIĘZIONO 25 CYWILNYCH REWOLUCJONISTÓW I 26 STRZELCÓW.

Paryż, 13. lutego. (PAT) Donoszą do ministerstwa kolonji, iż nadeszły z Tonkinu wiadomości, iż jednocześnie z zajściami w Jenbayu, rewolucjoniści zaatakowali posterunki policyjne w Honau. Zawezwany oddział straży publicznej został zmuszony przez rewolucjonistów do użycia broni palnej. Aresztowano 20 osób. Według ostatnich doniesień, wypadki w Jenbay ograniczyły się do wystąpienia niewielkiej grupy strzelców. Ogółem aresztowano 25 cywilnych i 26 strzelców. Podłożem zajścia było wystąpienie rewolucjonistów cywilnych, łącznie z grupą strzelców. Obecnie wszędzie panuje spokój.

NADESŁANE.

Pielęgnowanie prawidłowej i suchej cery w zimie

W chłodnej porze ulega ujemnemu wpływowi zimna tak prawidłowa, jak i sucha skóra. W następstwie bowiem narastania twardego naskórka, nabiera twarz koloru ziemistego, pokrywa się linijkami i żyłkami. Zwalczanie zatem narastania naskórka, a tem samem odsłanianie soczystej, młodocianej warstwy nabłonka stanowi podstawę pielęgnowania cery w zimie. Prawidłową cerę powinno się rano i wieczorem wytrzeć wacikiem napojonym **Mleczkiem-Lityną Dra Lustra** a po 10 minutach spłókiwać długo gorącą wodą i wymyć mydłem **śmietankowem** „Miraculum“. Sucha natomiast cera wymaga głębszego jej ożywienia, a do mycia — bardziej udelikatniającego środka, aniżeli nawet mydło śmietankowe. — W tym celu powleka się przed każdem spłókiwaniem twarzy gorącą wodą, a szczególnie przed naparzeniem jej nad parą — ożywczym kremem **„Oxa“ Dra Lustra.** Do mycia wskazane są prawdziwe **otrąbki migdałowe Dra Lustra.** Do rąk posługiwać się kremem „Mira“; wystrzegać się zagranicznych tanich kremów z zawartością wody.

Dr. Z. B.

PRYWATNE KONFERENCJE.

Londyn, 13. lutego. (PAT) W dniu dzisiejszym delegaci głównych mocarstw odbyli między sobą **szereg konferencji prywatnych. Rozmowy toczyły się między Tardieu, Stimsonem i Mac Donaldem, w gabinecie premjera w Izbie Gmin.**

W dniu dzisiejszym eksperci przystąpili do ustalenia kwestji statków specjalnych kategorji. Eksperci biorą za podstawę porozumienia w tej kwestji podstawy porozumienia prowizorycznego, zawartego w Genewie w r. 1927.

—o—

SPECJALNE WAGONY DO PRZEWOZU MEBLI GIĘTYCH

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (st) Komitet eksploatacyjny państwowej Rady kolejowej powziął na ostatniem posiedzeniu uchwałę w sprawie **budowy 50 specjalnych wagonów do przewożenia mebli giętych i wyrobów koszykarskich.** Budowa specjalnych wagonów da możność ładowania większej ilości mebli i zapobiegnie niszczeniu takich ładunków w czasie przewozu.

—o—

EMIGRACJA ROBOTNICZA DO FRANCJI I BELGJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego. (st) Urząd emigracyjny udzielił zezwolenia **na wyjazd 623 robotników do kopalń węgla w Belgji.** Francuscy pracodawcy zgłosili zapotrzebowanie **na 1078 robotników,** którzy w ciągu bm. wyjadą do Francji. Z tego do kopalń węgla udaje się **825 robotników,** do kopalń rudy 350, do przemysłu 400, do rolnictwa 480 robotników.

—o—

WALNE ZEBRANIE AKCJONARJUSZY BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 13. lutego. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się w Warszawie wal ne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Rady Banku dra **Wróblewskiego**. Na tem zebraniu przedyskutowano i przyjęto do wiadomości **sprawozdanie z działalności Banku za rok ubiegły**. Przyjęto też jedno głośnie wniosek Rady Banku **wypłacenia akcjonarjuszom po 20 zł. od akcji, tytułem dywidendy za rok operacyjny 1929.** Zebranie przyjęło nadto uzupełnienie art. 56. statutu Banku Polskiego, w związku z niedalekim terminem powstania **Banku dla rozrachunków międzynarodowych**, treści następującej: „Ponadto Bank może brać udział w instytucjach międzynarodowych, mających na celu ułatwianie współpracy banków emisyjnych“. W zakończeniu zebrania dokonano wyboru **5-ciu członków Rady i ich zastępców.**

—o—

WZROST LICZBY WEKSLI PROTESTOWANYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. lutego. (Z) Miesiąc styczeń wykazał dalszy **wzrost liczby weksli protestowanych z pośród weksli płatnych w Banku Polskim.** Na ogólną liczbę weksli miejscowych i zamiejscowych płatnych w Banku Polskim wynoszących 397.240 sztuk wartości 275.043 tys. zł. uległo zaprotestowaniu **49.994 weksli wartości 16.827 tys. zł.** Odsetek weksli zaprotestowanych wynosił w styczniu **6.12 proc., podczas gdy w grudniu ub. r. 5.44 proc.** Pierwsze miejsce w liczbie weksli zaprotestowanych w styczniu zajmuje **branża włókiennicza, poczem idą rolnicy, oraz inne gałęzie twórczości.**

—o—

AMBASADOR AMER. W POLSCE ZACHOROWAŁ.

Nowy Jork, 13 lutego. (PAT) Z Monroy, w Kalifornji donoszą, że mianowany niedawno ambasadorem Stanów Zjedn. przy rządzie Rzplitej P. w Warszawie p. Moore **zaniemógł ciężko wskutek infekcji płuc i gardła.** Znajduje się on w miejscowem sanatorjum. Lekarze dopuszczają do chorego tylko najbliższe mu osoby. Lekarze oświadczają, że w ciągu dwóch dni chory będzie poddany obserwacji, po której będzie można stwierdzić dokładnie stan choroby. Stan chorego w ciągu ubiegłej doby był dość ciężki. P. Moore zamierzał bawić w południowej Kalifornji przez dłuższy czas.

DELEGACI MIĘDZYNAR. KONFERENCJI KOLEJOWEJ W GDYNI.

Gdynia, 13. lutego. (AW) Bawili tu przedstawiciele Polski, Niemiec i Sowietów, **którzy uczestniczą w konferencji kolejowej odbywającej się w Gdańsku.** Gości podejmował Urząd Morski, udzielając przy zwiedzaniu obszernych informacyj dotyczących rozbudowy miasta i portu. Na odbytej konferencji omawiano sprawę **uruchomienia komunikacji z Berlina przez Polskę do Rosji sow.**

—o—

20 ZBRODNIARZY UCIEKŁO Z WIĘZIENIA.

Perpignan, 13. lutego. (PAT) **20 tu zbrodniarzy zbiegło z ciężkiego więzienia w Figueras w Hiszpanji, w pobliżu granicy i zdołało schronić się w Pirenejach wschodnich. Policja podjęła poszukiwania.**

—o—

Oświadczenie łotewskiego min. spraw zagr.

W STOSUNKACH Z POLSKĄ NAJWIĘKSZĄ ROLĘ ODGRYWAJĄ ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

Ryga, 13. lutego. (PAT) Minister spraw zagr. Zelmins przyjął w dniu dzisiejszym przedstawicieli prasy, udzielając im wywiadu. Najważniejszem zagadnieniem pomiędzy **Estonią i Łotwą** jest kwestja dalszego losu unji celnej. Ostatnie rokowania, prowadzone podczas pobytu naczelnika państwa Strandmama w Rydze pozwalają żywić nadzieję, iż wspólne dla obu państw zagadnienie uda się rozwiązać pomyślnie w niedalekiej przyszłości. Z Łotwą oczekują nas rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

W stosunkach z Polską największą rolę odgrywają obecnie zagadnienia gospodarcze. Nie jestem po stronie tych, którzy widzą się w krytykę traktatu polsko-łotewskiego. Chcę jedynie wskazać, iż należy dążyć do zwiększenia eksportu do Polski, którą można uważać za rynek zbytu towarów **pewnych klas naszego przemysłu.**

Następnie minister omówił stosunki handlowe z Sowjetami, wskazując, iż zamówienia sowjeckie pozwalają przypuszczać, **iż Sowjety dotrzymają zawartej z Łotwą umowy.**

Odpowiadając na stawiane pytania, minister Zelmins oświadcza, iż w czasie obecnych narad estońskiego ministra spraw zagranicznych Lattika, jakie były prowadzone w obecności głowy państwa estońskiego i prezydenta Łotwy było podkreślone, iż **przyjaźń łącząca oba państwa, w niczem nie została zakłócona i nie istnieje nawet ta chmurka, o której pisze prasa.** Obecnie nastąpiła kolej na złożenie wizyty w Estonji przez przedstawiciela Łotwy. Kiedy ta wizyta będzie miała miejsce, jeszcze nie ustalono. Najwyższe narady będą miały na celu ruszenie z martwego punktu rokowań gospodarczych.

Prześladowania religijne w Rosji.

PRZEDMIOTEM ROZWAŻANIA RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 13. lutego. (PAT). Min. Henderson, odpowiadając na zapytanie postawione w Izbie Gmin, co rząd zamierza uczynić, aby zapobiec prześladowaniom religijnym w Rosji, stwierdził, że wiadomość dotycząca sytuacji religijnej w Rosji, która wywołała wielkie zaniepokojenie, zarówno w Anglji, jak i w innych krajach **stanowi przedmiot poważnych rozważań rządu.** Minister wątpi, czy ułatwi rozwiązanie sprawy przekazanie jej Lidze Narodów. W każdym razie rząd brytyjski wywrze cały swój wpływ, by podtrzymać zasadę swobody religji i bardziej ludzkiego traktowania jej w Rosji.

W Reichstagu nic nowego.

ZAINTERESOWANIE DLA DYSKUSYJ ZMALAŁO.

Berlin, 13. lutego. (PAT). Dziś ukończył Reichstag **trzecie czytanie projektu ustaw związanych z umową haską.** W porównaniu z poprzednimi dniami zainteresowanie dla dyskusji zmalało, na co wskazuje minimalna ilość obecnych na sali posłów. Komunistyczny poseł Steecker, w gwałtownych słowach zaprotestował **przeciwko zapoczątkowanej przez Watykan akcji w obronie chrześcian na obszarze Rosji.** Po krótkich przemówieniach kilku posłów mniejszych ugrupowań, lista mowców została zamknięta, a projekty ustaw odesłano do komisji budżetowej i komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

Następne posiedzenie Reichstagu odbędzie się we środę 19. lutego b. r. Główny punkt ciężkości sytuacji przenosi się obecnie do **obu wspomnianych komisji** oraz na rokowania między rządem a stronnictwami koalicji rządowej w sprawie reformy finansowej.

Płacą i wypierają się

KTO SUBWENCJONUJE BERLIŃSKĄ „ROTE FAHNE“.

Berlin, 13. lutego. (PAT). W związku z rewelacjami „Vorwärtsu“, że centralny organ partji komunistycznej w Berlinie **„Rote Fahne“ pobiera stałe subwencje od ambasady sowjeckiej**, oraz sowjeckiego przedstawicielstwa w Berlinie, ukazał się komunikat ambasady sowjeckiej, **zaprzeczający kategorycznie oskarżeniu dziennika socjalistycznego.** W odpowiedzi na to zaprzeczenie ambasady sowjeckiej „Vorwärts“, w wydaniu popołudniowem **podtrzymuje swoje rewelacje**, dodając, że delegat partji komunistycznej niemieckiej, który przed niedawnym czasem prowadził pertraktacje w sprawie sprzedaży drukarni komunistycznej, wyraźnie twierdził, że zarówno ambasada sowjecka, jak i przedstawicielstwo handlowe sowjeckie w Berlinie **abonują regularnie po 5.000 egzemplarzy „Rote Fahne“.**

W dniu wczorajszym policja berlińska aresztowała redaktora odpowiedzialnego „Rote Fahne“. Jest to w ciągu 14 dni trzecie z kolei aresztowanie odpowiedzialnego redaktora naczelnego organu partji komunistycznej niemieckiej.

ZATARG MIĘDZY FABRYKANTAMI A ROBOTNIKAMI W BIELSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (st) Z Bielska donoszą: W dniu wczorajszym okręgowy inspektor pracy w Katowicach **inż. Gallot**, który przybył specjalnie do Bielska celem podjęcia pośrednictwa dla zlikwidowania zatargu w tamtejszym przemyśle włókienniczym, **odbył konferencję z przedstawicielami pracodawców i robotników.** Insp. Gallot zaproponował **przedłużenie dotychczasowych warunków pracy do 1-go października br.** z tem, że z dniem 1 lipca zaprowadzonoby system tzw. **rekordowy** w tych fabrykach, w których praca odbywa się obecnie na dniówki i w dalszym ciągu prowadzonoby rokowania **celem zlikwidowania obecnego zatargu.** Rokowania podjęte przez insp. Gallota z przedstawicielami przemysłowców i robotników są w dalszej mierze utrudnione wskutek **rozbieżnych stanowisk obu stron.**

—o—

PROCES PRZECIW B. PRZEWOD. CHORWACKIEJ PARTJI CHŁOPSKIEJ.

Wiedeń, 13. lutego. (PAT) Wied. Biuro Korespondencyjne donosi z Białogrodu, że śledztwo przeciwko b. przewodniczącemu Chorwackiej Partji Chłopskiej Macekowi ma się już ku końcowi. Rozprawa przeciwko niemu odbyć się ma jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Akt oskarżenia zarzuca Mackowi, że **należał do terorystycznej grupy nacjonalistów chorwackich** i że wobec tego jest współwinnym w dokonaniu zamachu. 20-tu adwokatów zgłosiło się celem bronienia Macka.

Według wiadomości z Zagrzebia, adwokat Fidenik oraz brat zmarłego Radica, Iwan Radicz zamierzają objąć **kierownictwo stronnictwa Radicza.** Członkowie stronnictwa wobec tych usiłowań zachowują się obojętnie, ponieważ wszelkie wyrażanie opinji przez stronnictwa opozycyjne jest ustawowo zakazane.

PRZECIWNIK PROHIBICJI WYBRANY DO KONGRESU.

Springfield (Massachussets), 13. lutego. (PAT) **Wiliam Granfield**, demokrata, przeciwnik prohibicji, **został wybrany do kongresu.** W kołach republikańskich zwycięstwo to przypisują bezrobociu oraz depresji finansowej.

—o—

TRANZYT DRZEWA SOWIECKIEGO PRZEZ POLSKĘ.

Stołpce, 13. lutego. (AW) Przybył tu pierwszy transport **tranzytowy drzewa sowieckiego w ilości 200 wagonów.** W związku z tem ma być przeprowadzony na stacji w Stołpcach dodatkowy tor dla ustawiania większej ilości wagonów. Drzewo transportowane jest z Rosji do Niemiec.

—o—

Z ostatniej chwili.

PREMJER BARTEL U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. lutego. (Z) W związku z sytuacją polityczną **Premjer Bartel odwiedził dziś wieczorem Marszałka Piłsudskiego w Belwederze i odbył z nim dłuższą rozmowę.**

—o—

Rozprawy przed sądem przysięgłych

Zamach na życie asesora gminnego.

Dwaj sprawcy na ławie oskarżonych.

Lwów, 14. lutego.

(—) W Mikłaszowej (pow. Gródek Jagiell.) późnym wieczorem dnia 10. września ub. r. **padł strzał przez okno do mieszkania Michała Morawskiego**, asesora gminnego. Kula przebiła podwójne szyby i **ugrzęzła w podłodze (opodal łóżka), gdzie krytycznej chwili spała żona Morawskiego, Marja.** Morawskiego w tym czasie w domu nie było, gdyż bawił w „Proświcie“. **O zamachu na swoje życie dowiedział się dopiero po powrocie do domu.** Jako podejrzanych o dokonanie zamachu morderczego **aresztowano: Jana Buraka i Demiana Popowicza.** Burak przesłuchany

wyparł się,

by miał coś wspólnego z tym strzałem, a nawet wystosował pismo do lwowskiej Prokuratury, **oskarżając Michała Morawskiego, że sam strzelił do swej żony, by po jej śmierci poślubić swą kochankę.** Później Burak odwołał te zeznania i **obwinił Demiana Popowicza twierdząc, że pożyczył nawet swego rewolweru i towarzyszył Popowiczowi pod dom Morawskiego.** Motywem strzału oddanego przez Popowicza miało rzekomo być

nastraszenie Morawskiego,

za to, że obwinił Popowicza przed policją o wybicie jakichś szyb. Kilkakrotnie zmieniał swe zeznanie twierdząc, że był krytycznej chwili na piwie z Popowiczem, że po libacji wyszli, a po **oddanym strzale wrócili do domu.**

Przesłuchany Popowicz zeznał

wręcz odmiennie,

a mianowicie, że krytycznego wieczoru **był z Burakiem na piwie i słyszał, jak Burak oświadczył, że musi Morawskiego zabić, gdyż zanalito wójuje.** Później razem wyszli, **Burak wziął rewolwer i zaświeciwszy latarką elektryczną strzelił do okna sypialni Morawskiego.** Ponadto obciążają Buraka dalsze okoliczności, a mianowicie **po owym zamachu morderczym wyjechał do Lwowa i tu**

ukrywał się,

a na widok znalezionej kuli zadrżał.

Świadek **Michał Puhacz** zeznał w śledztwie, że w dniu 8. września ub. r. **widział, jak Burak kupił we Lwowie 4 naboje rewolwerowe.** Przeciwko Burakowi przemawia jeszcze ten fakt, że **pisał on do ojca kolegi Popowicza i ten dołożył starań dla**

zatuszowania całej sprawy.

Ponadto Prokuratura zarzuca Burakowi **zbrodnię niebezpiecznych pogróżek przeciwko Katarzynie Popowicz**, której groził zastrzeleniem, jeżeli za niego nie wyjdzie zamąż. Burak groźbę tę napisał w liście, a ponadto osobiście Popowiczównie swą groźbę powtórzył.

Wczoraj **przed sądem przysięgłych** stanął Burak oskarżony o zbrodnię

usiłowanego morderstwa,

zbrodnię oszczerstwa, niebezpiecznych pogróżek i gwałtu publicznego. Ponadto stanął oskarżony **Demian Popowicz za zbrodnię współudziału w usiłowanem morderstwie.** Obaj oskarżeni wszelkiej winy się wyparli, a obrona powołała **nowych świadków** i w tym celu rozprawę odroczono do dnia 25. b. m.

Trybunałowi przewodniczył radca **Zgóralski**, oskarżał prokurator dr. **Mostowski**, bronili adwokaci dr. **Maritczak** i dr. **Żywicki.**

100 dolarówki w Polsce.

DOPIERO PO 20 BM. MA NADEJŚĆ Z AMERYKI RELACJA W SPRAWIE AUTENTYCZNOŚCI PRZESŁANYCH TAM BANKNOTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (st) Niezależnie od przesyłania przez Banki polskie do Federal Reserve Bank w Ameryce **zakwestjonowanych 100 dolarowych banknotów z podobizną prezydenta Franclina,** zorganizowana została w Warszawie **akcja mająca na celu dokładne badanie kwestjonowanych banknotów.** Państwowe zakłady graficzne utrzymujące ścisły kontakt z Federal Reserve Bank w Ameryce i dokładnie poinformowane o wszystkich szczegółach dotyczących fałszerstw banknotów, **przystąpiły obecnie do badania banknotów dolarowych uchodzących za fałszywe.** Zakłady graficzne rozporządzają dostatecznym sprawnie zorganizowanym aparatem techniczno - mechanicznym, aby ponad wszelką wątpliwość ustalić, **czy przedłożone banknoty są fałszywe, czy autentyczne.** Do zakładów graficznych nadeszła już **znaczna ilość banknotów 100-dolarowych do zbadania.** Banknoty przyjmowane są również do zbadania **od osób prywatnych.** Należy zaznaczyć, że Bank Polski skupuje nadal **wszystkie banknoty dolarowe z wyjątkiem 100 dolarowych z podobizną Franclina.** Banknoty 100 dolarowe Franclinowskie Bank Polski przyjmuje tylko od klijentów swych, którzy dają mu gwarancję pokrycia wartości tych banknotów, gdyby okazały się one fałszywe. Od innych klijentów banknoty te przyjmowane są jedynie za odpowiednią opłatą, przyczem przesyłane są one do amerykańskiej instytucji emisyjnej dla zbadania ich autentyczności. Banki prywatne przyjmują zakwestjonowane 100 dolarówki jedynie do inkasa za odpowiednią opłatą oraz za pobraniem kosztów asekuracji przesyłki, a w wypadkach nagłych za opłatą ceny telegraficznego zapytania. **Dotychczas nie otrzymała jeszcze Warszawa z Ameryki odpowiedzi, czy przesłane do zbadania banknoty są autentyczne, czy fałszywe. Pierwsze odpowiedzi mają nadejść po 20 bm.**

Strzały przy dźwiękach muzyki...

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE W RESTAURACJACH WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (st) Wczoraj w nocy do restauracji **„Nitouches“** przy ul. Jasnej przybył **jakiś młody człowiek.** Kazał sobie podać **butelkę wina i koniak, zjadł kilka pomarańcz i zapalił cygaro.** W międzyczasie młodzieniec **zatańczył kilka razy z jedną z dam do towarzystwa.** Około godz. 6. nad ranem **młody człowiek kazał podać rachunek, który wynosił 110 zł.** Nie regulując rachunku **wyszedł do ubikacji i tam strzelił sobie w okolicę serca.** Kula przeszyła klatkę piersiową i **utkwiła w krtani.** Młodzieniec chciał po raz drugi **strzelić sobie w usta, lecz nadbiegł na to właściciel restauracji, który wyrwał mu rewolwer..** Desperata przewieziono do szpitala. Z dokumentów znalezionych przy nim okazało się, że **nazywa się Zygmunt Brukalski, ma lat 20.** Przed kilku dnia mi wyszedł z domu zostawiając list, donosząc, że **odbierze sobie życie.** Zrozpaczona matka zawiadomiła policję. Brukalskiego nie można było znaleźć nigdzie i nikt o nim nic nie wiedział. **Powodem desperackiego kroku była utrata posady.** Brukalski był agentem handlowym.

Drugiego podobnego zamachu samobójczego dokonał w **„Restauracji Stołecznej“** przy ul. Marszałkowskiej po zjedzeniu kolacji, za którą również nie uregulował rachunku **25-letni Franciszek Łukowski, akademik, który postrzelił się z rewolweru.** W kieszeni desperata znaleziono **damską podwiązkę i pudełeczko do pudru.** Przewieziono go również do szpitala.

Sami między sobą

ECHA WALK WYBORCZYCH MIĘDZY UNDO A PARTJĄ PRACY.

Lwów, 14. lutego.

(—) W okresie przedwyborczym do ostatniego Sejmu **rozgorzała namiętna walka między kandydatami „Undo“ a Partją Pracy na terenie województwa lwowskiego.** Z ramienia Partji Pracy kandydował do Sejmu **adwokat z Chodorowa, dr. Andrzej Strącicki,** który rozwinął energiczną kontragitację **przeciw kandydatom „Undo“**, jeżdżąc osobiście po wsiach, ponadto **drogą ulotek ośmieszając swoich przeciwników.** Wywołało to w obozie przeciwnym wielką ma niego irytację i po długich naradach w sztabie „Undo“ **wydano otwarty list skierowany przeciwko dr. Strącickiemu, podpisany przez 38 osób, w tem trzech księży.** List ten zawierający mnóstwo zarzutów pod adresem dra Strącickiego, umieszczony został w organie „Unda“ **„Nowy Czas“.** Zaatakowany uczuł się treścią listu dotknięty i na podstawie dekretu prasowego **wszystkich podpisanych, jak również redaktora odpowiedzialnego Iwana Tyktora zaskarżył o obrazę czci.** Podpisani trzej księża i odpowiedzialny redaktor Tyktor **złożyli przepraszające deklaracje,** natomiast wszyscy inni oskarżeni postanowili **przeprowadzić dowód prawdy.**

Wczoraj przed Trybunałem prasowym, któremu przewodniczył **radca Jagodziński** rozpoczęła się rozprawa. Oskarżenie imieniem poszkodowanego popierał **adw. dr. Hankiewicz,** oskarżonych bronił adw. **dr. Białak.** Pierwszy zeznawał **senator Trojan,** poczem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego. Potrwa ona jeszcze dwa dni.

Parobek i lokator.

Z PIWNICY GINĄŁ NIE TYLKO WĘGIEL, ALE I ZAPASY CUKRU.

Lwów, 14 lutego.

(—) Właściciel fabryki cukrów i cukierków przy ul. Kamieńskiej **Rubin Reder** w zimie 1927 r. stwierdził, że **z piwnicy wykradziono mu partjami wagon węgla wartości 600 zł.** Po stwierdzeniu tej kradzieży Reder począł **pilnie obserwować niektórych swoich pracowników,** a to tembardziej, że równocześnie stwierdził, że również **giną mu zapasy cukru i gotowych fabrykatów.** Skierował podejrzenie na **lokatora swego Władysława D.,** a w wykryciu sprawcy przyszedł mu z pomocą **przypadek.** Mianowicie dnia 29 lipca ub. r. podsłuchał przypadkiem **rozmowę swego parobka Michała Karpiszyna z lokatorem D.** i usłyszał jak Karpiszyn umawiał się z nim **co do dalszej dostawy skradzionych na szkodę Redera towarów i wyznaczył mu porę, w której mu te towary przyniesie.** Wobec tego Reder całą sprawę **skierował do policji,** która przeprowadziła dochodzenia. Wykazały one istotnie, że **Karpiszyn dopuszczał się systematycznej kradzieży na szkodę Redera, a łup sprzedawał lokatorowi D. i jego żonie Ewie.**

Wczoraj wszyscy troje stanęli przed Senatem V. któremu przewodniczył r. Tertil. Oskarżał prokurator **Hryniewiecki,** bronił adwokat dr. **Hirsprung.** Po przeprowadzonej rozprawie zapadł **wyrok zasądzający Karpiszyna na 3 miesiące, Władysława D. na 14 dni, a jego żonę Ewę na 7 dni aresztu.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Skok z II. piętra do taksówki.

NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA ZOSTANIE POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. lutego. (st) Mieszkaniec Kalisza **Władysław Wiśniewski** bezrobotny, pozbawiony środków do życia, **postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu skoczył z okna 2-go piętra na bruk.** Okno znajdowało się nad bramą, z której właśnie w tej chwili **wyjeżdżała taksówka.** Desperat **spadł na dach taksówki, przebił go i siadł koło szofera, który został lekko ranny.** Niedoszły samobójca, który nie poniósł żadnego szwanku, **pociągnięty będzie za swój skok do odpowiedzialności za zniszczenie auta.**

Kupiec czy złodziej?!

JAK WOLF LELZ ZAOPATRYWAŁ SWÓJ SKLEP W TOWAR.

Lwów, 14. lutego.

(—) Stałym klijentem składu manufaktury **Pepi Dauer,** przy ul. Rzeźnickiej 15 był kupiec **Wolf Lelz** z Bursztyna, który często przyjeżdżał do Lwowa i **zakupywał dla siebie towary.** Dnia 28. lipca ub. r. Lelz znowu bawił w sklepie Dauerowej i tutaj **ku zdumieniu właścicielki firmy i jej prokurenta został schwytany przez syna prokurenta Altera Podbereźca na gorącym uczynku kradzieży kilku sztuczek materji.** Złapany Lelz usiłował ujść przed odpowiedzialnością i na poczet rachunku całego **wręczył prokurentowi 50 dolarów.** Tymczasem Pepi Dauer stwierdziła po przeprowadzeniu szkontrum swego przedsiębiorstwa, że **brakuje jej towaru za 27.000 zł.,** a przeprowadzony przez nią wywiad w Bursztynie wykazał, **że Lelz towar jej pozbywał w Bursztynie po cenach 40 do 50 procent niższych od cen nabycia.** Oczywiście, że mógł to być tylko towar kradziony, wobec czego **Pepi Dauer skierowała przeciwko Lelzowi doniesienie karne.**

Wczoraj Lelz stanął przed Senatem pod przewodnictwem radcy **Tertila, oskarżony o zbrodnię kradzieży.** Bronił go adwokat dr. **Landau,** stronę poszkodowaną zastępował adwokat dr. **Sucher.** Rozprawę odroczono celem powołania nowych świadków.

Rabunkowe morderstwo w Krakowie

SKRĘCONYM RĘCZNIKIEM UDUSIŁ SWĄ OFIARĘ.

Kraków, 13. lutego. (AW) Ostatniej nocy nieznany sprawca zamordował **53-letnią właścicielkę restauracji przy ul. Długiej Różę Klein.** Morderca wdarł się do mieszkania Kleinowej przez okno łazienki, **skręconym ręcznikiem udusił właścicielkę mieszkania i zrabował kasę ogniotrwałą,** zabierając biżuterję. Mieszkanie Kleinowej przylegało do jej restauracji, którą wydzierżawiła i **żyła ostatnio zupełnie samotnie,** nawet zdala od krewnych. Śledztwo całodzienne nie przyczyniło się do wykrycia sprawcy mordu. Policja przesłuchała dotychczas 15 osób.

—o—

Więźniowie podpalili areszt.

JEDEN ZGINĄŁ W PŁOMIENIACH, A DWAJ ZOSTALI DOTKLIWIE POPARZENI.

Warszawa, 13. lutego. (AW) Donoszą z Kielc, że w areszcie gminnym w Zajączkowie (opw. opoczyński), siedzący tam w dość znacznej liczbie **aresztowani podpalili areszt. W rezultacie spłonął cały gmach kancelarji gminnej wraz z papierami. Zginął w płomieniach 1 aresztant Stefan Pysz, dwaj inni zaś Adam Stańczyk i Władysław Podkalik zostali dotkliwie poparzeni.** Przewieziono ich do szpitala w Opocznie.

Sciana płaczu w Warszawie.

DOWCIP NA TEMAT OBECNEJ SYTUACJI GIEŁDY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. lutego. (st) Na jednej z kolumien **przed gmachem giełdy warszawskiej** przy ul. Królewskiej jakiś żartowniś napisał węglem następujące słowa: **„Ściana płaczu“.** Bardziej trafnego porównania dla obecnej giełdy **nikt nie mógłby odszukać.** Obroty giełdy pieniężnej i akcyjnej **spadły tej zimy do nienotowanego minimum.** Grudzień posiadający na całej kuli ziemskiej najbardziej ożywione obroty giełdowe, **zamknięto w Warszawie globalną cyfrą 40 milj. złotych obrotów.** Dawniej obroty wynosiły setki miljonów zł.

---

†

Za duszę ś. p.

Dra Tadeusza Zwisłockiego

żołnierza I-szej brygady Legjonów, majora dypl. rezerwy, adjutanta Naczelnika Państwa, oficera armji francusko-polskiej, kawalera orderów: „VIRTUTI MILITARI“, „POLONIA RESTITUTA“, Krzyża Walecznych z czterema okuciami, Krzyża za wierną służbę, pierwszego Naczelnego Dyrektora Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, członka Wydziału chemicznego Instytutu Badawczego w Warszawie

odbędzie się w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nabożeństwo żałobne dnia 17. lutego 1930, o godz. 10-tej w kościele Archikatedralnym, o czem zawiadamiają

Matka, Siostry, Szwagrowie.

---

†

Karol Grzymała Stanuchowski

syn Karola, uczestnika powstania 1863 r.

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dn. 12. lutego 1930 r., w 46 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14. lutego 1930 r., o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 36. na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona **Rodzina.**

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek 17. bm. o g. 8.30 rano w kościele parafialnym św. Antoniego.

Krwawa masakra przy ul. Łokietka.

Lwów, 14 lutego.

(—) Wczoraj w południe w realności przy **ul. Łokietka 4.** rozegrała się krwawa scena, która zaalarmowała mieszkańców tego domu, a niebawem przyjechało na miejsce Pogotowie ratunkowe, oraz przybyli funkcjonarjusze policyjni. Oto w mieszkaniu **33-letniej Stanisławy Prystaj** doszło do sprzeczki między nią a nieznanym z nazwiska mężczyzną, który wyjął **nóż i zadał jej kilkanaście cięć, ciężko ją raniąc.** Pogotowie ratunkowe w **bardzo groźnym stanie odwiozło ofiarę krwawych porachunków osobistych** do szpitala powszechnego. Mężczyzna ów zbiegł. Policja zarządziła za nim poszukiwania.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 15. II. 1930.

MICHAŁ ULAM. 10

Moje wrażenia z Ameryki.

(Ciąg dalszy).

Jak w rolnictwie i ogrodnictwie tak też w przemyśle manufakturowym, tak w konfekcji i t. d. wszędzie standaryzacja gotowe podobne do siebie wzory tak, iż ma się wrażenie chęci uniformowania wszystkich. Ubrania męskie i damskie są robione wedle jednego wzoru, a widać to w całej Ameryce. W ten sposób umożliwia się masową produkcję, a zatem produkt tanieje.

Specjalne domy wysyłkowe zajmują się wysyłaniem wszelkiego rodzaju towarów w odleglejsze okolice. Farmerzy zamawiają potrzebne im rzeczy, a domy wysyłkowe wykonują te zlecenia z ogromną skrupulatnością. Kładzie się przytem ogromny nacisk na to, aby w zamówieniu nie opuścić żadnego nawet najmniejszego drobiazgu. W razie, gdy odbiorca nie jest zadowolony z nadesłanego towaru, może go odesłać z powrotem. Bywa również tak, że firmie zabraknie jakiejś sorty danego przedmiotu. Wówczas wysyła się rzecz droższą za tę samą cenę, byle tylko nie stracić odbiorcy. Jeden z takich domów wydaje co roku 10 miljonów katalogów z opisem swych towarów grubych jak księga adresowa wielkiego miasta. Dom ten wysyła dziennie 130 tysięcy pakunków, a zatem rocznie 30 — 40 miljonów.

Mały kupiec w miasteczku musi konkurować z wielkim, który nadąje ton i musi mu dorównać.

Oprócz tego są inne wielkie magazyny specjalnie w branży kolonjalnej, posiadające sieć sklepów rozrzuconą po całym kraju. Jedna z takich central ma około 1000 sklepów.

Co do karteli i trustów to ustawa ich nie uznaje, przeciwnie nawet zwalcza, ale mimo to istnieją one, rozwijają się i potężnieją. Działanie ich jest jednak inne niż u nas, nie są one bowiem chronione żadnym murem celnym, konkurencja zatem możliwa, co uniemożliwia ograniczanie produkcji i śrubowanie cen. Nie panowanie nad zapotrzebowaniem lecz praca dla odbiorcy, usłużyć publikę oto hasło od Forda do najmniejszego producenta lub kupca.

Amerykanie wogóle boją się najwięcej tego, aby rząd nie zajmował się nigdy sprawami, dotykającemi handlu i przemysłu. Etatyzm jest tam zupełnie nieznany. Amerykanie są zdania, że niema gorszego zarządcy jak rząd.

W Ameryce istnieje obecnie około 18 miljonów samochodów, podczas gdy na pozostałej kuli ziemskiej tylko 4 miljony. Jak twierdzą Amerykanie koszt nabytego samochodu opłaca się w krótkim czasie, wogóle można powiedzieć, że samochód i radjo to nieodzowne utenzylja kupca, przemysłowca i farmera w Ameryce. Radjo daje mu potrzebne wiadomości gospodarcze, ceny targowe i giełdowe oprócz przyjemności, auto zaś umożliwia komunikowanie się z miastem i załatwianie interesów.

Drogi są budowane w Ameryce bardzo dobrze. Jedne drogi biegną zwykle wzdłuż torów kolejowych, inne w poprzek i docierają do najmniejszych zakątków. Niektóre Stany wydają 3/4 swego budżetu na budowę dróg i oświatę.

Oświata jest inaczej pojmowana niż u nas. W pojęciu Amerykanina, zadaniem szkoły nie jest wychowanie uczonych. Oświata to znaczy przygotowanie do praktycznego zawodu. Wyszkolenie fizyczne zajmuje przytem bardzo poważne miejsce. Ciekawe jest n. p. że wyrabianie zadań szkolnych odbywa się tam w wielkich salach, gdzie w jednym rogu uczniowie się bawią hałasując, a w drugim inni wyrabiają zadania. W ten sposób przyzwyczaja się chłopców do pracy w wielkich halach bankowych i handlowych, gdzie panuje ciągły ruch. Studenci mają możność otrzymywania stypendjów, z których jednak korzystają niechętnie, pracując sami na siebie. Często zauważyć można, że studenci na czas studjów angażują się jako kelnerzy do restauracji, a zdarza się, że obsługują wtedy swych kolegów, co ich zupełnie nie żenuje.

(Dokończenie nastąpi.)

DLACZEGO?

Apel do Polskiego Radja.

Lwów, 14. lutego.

(.). Ze sfer naszych Czytelników otrzymujemy następujące pismo pod adresem lwowskiej radjostacji:

Wiele dobrego obiecywały sobie szerokie sfery publiczności z powstania radjostacji we Lwowie. Niestety, pierwsze doświadczenia w tym kierunku, zwłaszcza dla właścicieli aparatów lampowych, nie są bynajmniej wesołe. Od tego czasu bowiem zostali oni skazani niemal wyłącznie na **transmisje z Warszawy,** a pozbawieni możności słuchania audycyj międzynarodowych. Jest to tem przykrzejsze, że audycje warszawskie odznaczają się niesłychaną jednostajnością. Repertuar składa się przeważnie z utworów muzycznych, których wartości artystycznej nie chcemy bynajmniej kwestjonować, ale których zrozumienie jest dostępne tylko dla szczupłego grona osób wysoce muzykalnych, nie zaś dla ogółu, dla którego jest przeznaczone. Nadto **muzyka ta nie wychodzi należycie, zwłaszcza przez aparaty detektorowe.** Sola skrzypcowe robią wrażenie brzęku komarów, zaś onegdajszy dwugodzinny koncert na lutni robił wrażenie, jakgdyby ktoś stroił gitarę, co mogło a la longue rozstroić najsilniejsze nerwy.

Cel radja jest jasny. Winno ono być **rozrywką i uprzyjemnieniem życia szerokich sfer publiczności.** Obecne audycje tego celu nie spełniają. Należałoby wprowadzić **więcej muzyki lekkiej** dla wszystkich zrozumiałej i przystępnej. Wprawdzie w godzinach popołudniowych od czasu do czasu jest w programie muzyka lekka, ale któż może o tej porze z niej korzystać, gdy gros abonentów zajętych jest pracą zawodową? Powinna być zatem muzyka lekka, uwzględniona **w repertuarach wieczornych.**

Polskie radjo przystępuje do walki z radjo-pajęczarstwem zupełnie słusznie, bo nikt nie ma prawa korzystać za darmo z audycji. Natomiast instytucja ta powinna uwzględniać **dezyderaty swoich abonentów w kierunku urozmaicenia programu i takiego ich zestawienia, aby zadowolały jak najszersze sfery odbiorców.** Przykład na to, że gusta publiczności powinny być uwzględniane, dał Wiedeń, gdzie zpowodu niezadowolenia z programów radjowych abonenci urządzili **zebranie protestacyjne,** w następstwie którego „Rawag“ wiedeński zreorganizował swoją działalność. Nie wątpimy, że ten apel pod adresem Polskiego Radja nie zostanie bez skutków i że niebawem zostaną przeprowadzone zmiany, które zadowolą ogół, czyniąc z radja miłą, nie nużącą rozrywkę, jaką ono być powinno.

Grono abonentów.

NADESŁANE.

Wyjaśnienie.

W odpowiedzi na publiczne ostrzeżenie Zarządu Kinoteatru „Fatamorgana“ stwierdzam niniejszem, że imieniem powyżej wspomnianego Zarządu nigdy i nigdzie żadnych zobowiązań nie zaciągałem. Przeprowadziłem jedynie transakcję dalszego najmu tego kinoteatru wprost z właścicielami realności. w której mieści się kinoteatr „Fatamorgana“.

JAN DASCHEK, przemysłowiec, Lwów, Leona Sapiehy 67.

Nadsyłajcie kupony konkursowe!

W dzisiejszym numerze „Gazety Porannej“ ukazał się 30 i ostatni kupon.

Lwów, 14. lutego.

Dzień dzisiejszy posiada szczególniejsze znaczenie dla wszystkich kolekcjonerów kuponów konkursowych „Gazety Porannej“. W dzisiejszym numerze naszego pisma bowiem **wyszedł 30-ty i ostatni kupon,** a równocześnie przystępujemy do przyjmowania **zgłoszeń uczestnictwa.**

A zatem, Czytelnicy i Czytelniczki, wybiła godzina działania! Należy **możliwie bez zwłoki przesłać kolekcję kuponów do redakcji „Gazety Porannej“.** Proceder, jaki należy przy tem zachować, jest już bezwątpienia wszystkim dobrze znany. W tem ostatniem wezwaniu pod Waszym adresem powtarzamy je jednak raz jeszcze.

Do koperty należy włożyć **30 kuponów z numerami porządkowymi od 1 do 30, oraz dokładny, czytelnie napisany adres, zawierający imię, nazwisko, oraz miejsce zamieszkania, ulicę i numer domu posyłającego.** W interesie sprawności pracy technicznej przy rejestrowaniu zgłoszeń zwracamy się do wszystkich uczestników konkursu z uprzejmą prośbą, aby o ile to możliwe, przesłali **kupony naklejone na papierze dla ułatwienia przeglądu,** zaś adres podali **pismem maszynowem.** Nie jest to jednak warunek konieczny, a jedynym wymogiem jest **pełna liczba kuponów, oraz wyraźny i dokładny adres, który nadto winien być powtórzony na odwrotnej stronie koperty, zawierającej kupony,** na której obok adresu naszej redakcji, winien być także umieszczony napis: **„Konkurs karnawałowy“.**

Równocześnie zacznie się ukazywać w „Gazecie Porannej“

lista uczestników konkursu.

O ogłoszeniu ostatniej listy, zawiadomimy w odnośnym numerze i gdy spis uczestników konkursu będzie już kompletny, zaczniemy przyjmować

reklamacje.

Zwracamy ponownie uwagę naszych Czytelników, że **nadsyłanie reklamacyj, zanim druk listy uczestników nie zostanie ukończony, jest bezcelowe i reklamacje takie nie mogłyby być brane pod uwagę.** Przed wysłaniem reklamacji należy dokładnie **przeglądnąć wszystkie ogłoszone listy,** gdyż doświadczenie uczy nas, że najczęściej reklamacje polegają na przeoczeniu ze strony Czytelników. Natomiast zapewniamy, że **wszystkie uzasadnione reklamacje zostaną napewne uwzględnione.** Celem ułatwienia nam pracy technicznej, upraszamy o jak najwcześniejsze nadsyłanie kuponów. **Na ten cel przeznaczamy czas od soboty 15-go do środy 19-go włącznie, to znaczy, że będą uwzględniane kupony, wysłane najpóźniej pod datą 18-go lutego.** — Na reklamacje przeznaczamy czas **od ukończenia druku listy uczestnictwa do 28-go lutego włącznie.**

W niedzielę, dnia 2. marca nastąpi moment rozstrzygający, tj. **losowanie 55 cennych premji konkursowych. Losowanie odbędzie się o godz. 11.30 w sali recepcyjnej „Gazety Porannej“ w obecności notarjusza, komitetu konkursowego z dopuszczeniem uczestników z pośród Czytelników „Gazety Porannej“.**

A więc spieszcie wszyscy do apelu, bo z pośród wielu powołanych **55 zostanie wybranych.** — Wszystkie zaś szanse są równe w tym wielkim turnieju o uśmiech bogini szczęścia!

———o———

Oszukana detektywka...

WPADŁA W SIDŁA ŚLEDZONEJ OFIARY.

Lwów, 14. lutego.

(=) Dzienniki budapesztańskie opisują **ciekawą aferę,** która w stolicy węgierskiej rozeszła się **szerokiem echem i wywołała wiele śmiechu...**

Zdarza się często, że zazdrosna żona polcca **detektywowi,** aby śledził jej lekkomyślnego męża... Nie okazuje ona jednak zbytniej roztropności, gdy to zadanie powierza

młodej, pięknej detektywce...

A właśnie tak stało się w Budapeszcie...

Pani **Anna Redögy,** żona bogatego przemysłowca, **Rudolfa Redögy,** dowiedziała się, że mąż jej **zdradza ją na prawo i lewo...** Oburzona postępowaniem człowieka, za którego niedawno dopiero wyszła zamąż, zwróciła się do biura detektywów w tej sprawie... Biuro poleciło jej

pannę Franciszkę Berdöli,

jako osóbkę **bardzo sprytną.**

I odtąd rozpoczął się **pościg...** Niebawem jednak zamieniły się role... Przemysłowiec zorjentował się szybko, że jest **śledzony i postanowił zakpić sobie** z pięknego szpiega... Zbliżył się do mis Berdöli, a ponieważ był mężczyzną **niezwykle przystojnym,** potrafił niebawem **zdobyć jej serce...**

Panna Berdöli uspokoiła tedy panią Redögy, że mąż jej jest

najcnotliwszym człowiekiem

w Budapeszcie, że kocha **tylko swą żonę,** a noce, spędzane poza domem, upływają mu na **grze w karty,** uprawianej **zresztą w sposób wcale umiarkowany...**

Nieszczęście jednak chciało, że pewnego razu pokojówka pani Redögy spotkała swego pana wraz z detektywką w kinie i stwierdziła, że oboje odnosili się do siebie **nader czule,** zamieniając co chwila

pocałunki i uściski.

Można sobie wyobrazić, co działo się **w duszy pani Redögy,** gdy się o tem dowiedziała... Doniosła o tem biuru detektywów, a sama upoważniła swego adwokata do **wdrożenia kroków rozwodowych...**

Miejmy jednak nadzieję, iż sprytny mężulek potrafi **udobruchać** rozgniewaną żoneczkę...

Pierścień brylantowy stenotypistki

CIEKAWY PROCES PARYSKI.

Lwów, 14. lutego.

(=) Ciekawy proces rozegrał się niedawno w Paryżu. Oto 21-letnia stenotypistka, **mlle Genowefa Bruisier** została oskarżona przez swego szefa, 36-letniego dyrektora pewnego przedsiębiorstwa przemysłowego, **Andrzeja Tourvala o kradzież bardzo cennego pierścienia brylantowego.**

Panna Bruisier, do głębi wstrząśnięta tem

haniebnem posądzeniem,

stwierdziła, iż rzeczywiście ów pierścień brylantowy posiada, oddała go jednak **trzeciej osobie w przechowanie,** a doszła do niego w następujący sposób:

Przed rokiem o względy Genowefy zaczął się starać dyrektor Tourval. — Dziewczynie podobał się on bardzo, odnosiła się jednak do niego ze zrozumiałą powściągliwością. Wówczas dyrektor **oświadczył się formalnie o jej rękę,** prosząc jednak, aby narazie zachowała te zaręczyny **w tajemnicy,** gdyż miałby z tego powodu

nieprzyjemności rodzinne,

a chce rodzinę postawić dopiero przed **faktem dokonanym.** Wówczas właśnie ofiarował jej ów **pierścień brylantowy.**

Po kilku miesiącach narzeczeństwa przekonał się jednak dyrektor, że dziewczyna w dalszym ciągu zachowuje się wobec niego z rezerwą. Wówczas, przeliczywszy się widocznie w swych nikczemnych rachubach, oświadczył jej, że **zrywa z nią zaręczyny i zażądał zwrotu pierścienia.** A gdy ona,. do głębi dotknięta postępowaniem narzeczonego, idąc za podszeptem **ducha przekory,** nie chciała mu pierścienia zwrócić — on zagroził jej **doniesieniem o kradzieży i groźbę wykonał...**

Zeznania dziewczyny zostały potwierdzone przez **świadków.** Oczywista, iż **uwolniono ją od winy i kary.** — Jednocześnie jednak karta się odwróciła i w najbliższym czasie stanie przed sądem przemysłowiec pod zarzutem **nikczemnego oszczerstwa...**

Dziewczyna postanowiła ów pierścień przeznaczyć na **cele dobroczynne.**

———o———

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Z tajemnic rulety w Monte Carlo.

JAK ZACHOWAŁ SIĘ P. JOE CHANNEL W BUFFALO.

Lwów, 14. lutego.

Przed paru dniami doniosły dzienniki wiedeńskie, że jeden z miejscowych przemysłowców tekstylnych przegrał w Monte Carlo **około półtrzecia miljona szylingów.** Przegrał z zimną krwią i **wrócił spokojnie do Wiednia.**

Nie zawsze jednak dyrektorowie spółki ruletowej **mają szczęście, chowając do kasy miljony,** i unikając przytem skandalu, który zazwyczaj wybucha, gdy **nieszczęśliwy gracz odbiera sobie życie,** a dyrekcja musi za wszelką cenę

samobójstwo tuszować.

Tak n. p. nie miała ruleta szczęścia z **mistrem Joem Channelem,** przemysłowcem z Buffalo.

Otóż mister Channel **zasiadłszy do ruletki,** wygrał znaczną ilość „fiszek“ t. j. znaczków zastępujących gotówkę. „Fiszki“ wygrane **przedstawiały wartość wielu setek tysięcy franków.** Wygrawszy je mister Channel nie poszedł do domu, ale by zaznaczyć swą pogardę dla amerykańskiej prohibicji, **zasiedział się w kasynowym barze**

do rana.

I nie można powiedzieć, że nie wyszedł z niego w niedobrym humorze. Przeciwnie: **cały świat gotów był przycisnąć do swego łona.**

Dostawszy się wreszcie z trudem do hotelu, **wyszedł na balkon, by orzeźwić się świeżem porannem powietrzem.** W tej chwili, gdy altruistycznie ożywiony Amerykanin przechylił się przez balkon, nadeszła grupa robotników portowych, **śpieszących do pracy.** Mr. Channel, czy to pod wpływem wyrzutów sumienia, czy pod wpływem alkoholu, czy pod... dość, że zaczął

pełnemi garściami

wyrzucać celuloidowe „fiszki“: pod nogi robotników. Ci zorjentowawszy się, **nie bez hałasu rzucili się na lecącą z balkonu „mannę“.** Ale hałas ten i tumult wypędził z łóżka **i gości hotelowych, którzy nie bacząc na swe niekompletne ubranie zaczęli także polować na „fiszki“.** Robotnicy jednak kułakami odpędzili niewygodnych konkurentów, choć mogli się dobrze „fiszkami“ i jedni i drudzy

obłowić.

Amerykanin zaraz na drugi dzień odjechał, a na odjezdnem rzekł do kelnera: **„Świetnie się bawiłem w tej waszej poczciwej Europie, ale teraz czas już mieć rozum i wrócić do domu i zabrać się do robienia pieniędzy.“!**

Bank przyzwyczajony, że wygrywający prawie zawsze ostatecznie pozostawiają mu nie tylko wygranę ale i przywiezione z domu pieniądze, był tym postępkiem Amerykanina **bardzo niemile dotknięty.**

Teściowa Tutanchamona żyje w Londynie

ZADZIWIAJĄCA IGRASZKA PRZYPADKU.

Lwów, 14. lutego.

(=). Miss E. Butt była przed kilku dniami jeszcze zupełnie nieznaną, małą stenotypistką w bibljograficznym oddziale **Brytyjskiego Muzeum.** Dzisiaj jest ona w Londynie **pewnego rodzaju sławą.** Swój rozgłos zawdzięcza ona podobieństwu do

królewej egipskiej Nefretete,

teściowej **faraona Tutanchamona,** która około 3.000 lat przed Nar. Chrystusa Pana była **najpiękniejszą kobietą** w krainie Nilowej. Na to wielkie podobieństwo zwrócił uwagę **antropolog Dalton.**

A było to tak: Dalton wygłosił w tych dniach

odczyt o sobowtórach

i o prawdopodobnych przyczynach takiego **zupełnego podobieństwa** jednostek ludzkich. Na stole — podczas wykładu — stał odlew gipsowy **sławnego posągu królowej Nefretete,** znajdujący się wśród zbiorów Muzeum Brytyjskiego. Gdy profesor opowiadał właśnie o zajmujących dziejach tego posągu, weszła na salę pewna

młoda dama,

mająca na głowie **takie same okrycie,** jak królowa Nefretete w chwili, gdy pozowała rzeźbiarzowi. I oto mógł profesor Dalton zademonstrować to **zadziwiające podobieństwo.** Rysy młodej Angielki, kształt **nosa, oczu i ust** okazywały zupełną niemal **identyczność** z wyglądem królowej egipskiej. Możnaby sądzić, że to właśnie owa dziewczyna **pozowała** rzeźbiarzowi egipskiemu. Również **uczesanie** było identyczne, gdyż królowa Nefretete — jak wiadomo — **miała pierwszą fryzurę chłopczycy w historji...**

W związku z tem podobieństwem, istotnie wprost **frapującem,** wyraził profesor Dalton nader **ryzykowne przypuszczenie,** iż miss Butt jest w prostej linji

krewną

królowej egipskiej... Przypuszczenie to, mające tłumaczyć **istotę sobowtórstwa,** jest **wprost naiwne** i trudno sobie wytłumaczyć, jak mogło się ono zrodzić **w umyśle poważnego uczonego.**

W każdym razie miss Butt jest dzisiaj sławna i, gdyby chciała, mogłaby zrobić

świetną karjerę filmową.

Otrzymała już kilka takich propozycyj, a na razie nie może się na to zdecydować. Jest bowiem dziewczyną **cichą i skromną,** a więc obawia się głośnego i jaskrawego życia znanej gwiazdy filmowej.

CO MÓWI NEMO.

KAKTUSY.

DZIWNE, KAPRYŚNE, NIEBYWAŁE FORMY,
SZALEŃSTWO LINJI I MALIGNA WZORÓW,
JAKBY NATURA WYSZŁA NAGLE Z NORMY
ZNUDZONA CUDNĄ HARMONJĄ SWYCH TWORÓW.

TWARZE BEZ NOSA, LUB Z KOLCZASTYM NOSEM,
JAKBY WYCIĘTE Z ORGANIZMÓW CZŁONKI,
GŁÓWKI, SREBRZYSTYM OBROŚNIĘTE WŁOSEM,
JAKICHŚ NIEZNANYCH NAM STWORZEŃ OGONKI.

POLIPIE MACKI, NAROŚLA I GUZY,
KULE, DO KTÓRYCH PRZYCZEPIONO GRZYWĘ,
ZIELONE WĘŻE NA GŁOWIE MEDUZY,
PALM I CYPRYSÓW PARODJE ZŁOŚLIWE.

A JEDNAK LUBIĘ TYCH POTWORKÓW NĘDZĘ,
I ICH ŚLIMACZE PIĘCIE SIĘ KU GÓRZE,
BO TAK W NICH CZYTAM, JAK W MAGICZNEJ KSIĘDZE,
DO KTÓREJ SZYFRĘ WYKRAŚĆ TRZA NATURZE.

LECZ CZASEM, JEŚLI W JAKIŚ RANEK ZŁOTY
Z KAKTUSEM STRZELI KWIAT BARWAMI SWEMI,
JEST ON PODOBNY DO KRZYKU TĘSKNOTY,
ZA TEM, CO BOSKIE I PIĘKNE NA ZIEMI.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 15. II. 1930.

LOUIS ROKOS.

Samobójca.

Kasino w Monte Carlo leży w połowie drogi między bankiem lyońskim a „Skałami samobójców“. Można więc tak się urządzić, że wracając z banku wstępuje się do kasyna, przegrywa się wszystkie pieniąąze, a potem można udać się na owe skały i pięknie zakończyć życie. Jak widzimy, Monte Carlo urządzone jest komfortowo.

Siedziałem na ławeczce w alejach przed kasynem. Przedemną rozciągało się lazurowe morze. Tutaj poznałem go. Sterował łodzią akurat w moją stronę. Był wysoki, szczupły, blady i zdradzał wielkie zdenerwowanie. Usiadł przy mnie. Gdy spojrzałem na niego, rzekł bez żenady:

— Czego się pan patrzy na mnie. Starczy tu miejsca na dwie osoby?

Nie odpowiedziałem nic na to. To go bardziej jeszcze zdenerwowało. Ciągnął dalej:

— A zresztą posiadam większe prawo do tej ławki. Siaduję na niej codziennie od roku. O sobie pan tego powiedzieć nie może. Pan jest nowicjuszem. Pan dopiero przyjechał. Bladość miasta leży panu jeszcze na twarzy.

— Pan też nie jest specjalnie opalony — odparłem.

Odpowiedź ta bardziej jeszcze podnieciła mego zdenerwowanego rozmówcę.

— Co pana obchodzi kolor mojej twarzy. Troszcz się pan o własną skorę. Nie każde zajęcie pozwala na opalanie się

— A jakie jest pańskie zajęcie? — zapytałem.

— Jakiem prawem zadaje mi pan podobne pytanie? — pytał.

— Pan jest bardzo uprzejmy — odpowiedziałem.

— A pan mi się wydaje ogromnie nie sympatyczny. Czego pan chce odemnie? Kim pan jest wogóle?

Wymieniłem swe nazwisko i dodałem:

— Jestem pisarzem.

— A ja gram — dorzekł sucho. — No, więc idź pan i opisz pan nasze spotkanie. Przecież tak wy czynicie wszyscy, hyjeny, żerujące na naszej duszy. Uwolnij mnie pan od swego towarzystwa. W dowód wdzięczności za to postaram się, aby nikt z pańskiego opowiadania nie dokonał plagjatu. Zrobię koniec.

— Z grą? — zapytałem.

— Z grą? — powtórzył. — Pan jest naiwny. Czy można zakończyć grę? Zrobię koniec ze sobą. Mam dość tego wszystkiego. Pan również.

Po tych słowach podniósł się i oddalił szybkim krokiem. Czułem się do pewnego stopnia odpowiedzialnym za jego czyny i pośpieszyłem za nim. Chciałem przemówić do jego rozumu i wzywałem go, żeby się zatrzymał. W odpowiedzi przyśpieszył tylko kroku. Zatrzymał mnie dozorca parkowy.

— Daj mu pan spokój, to jest samobójca.

— On odbierze sobie życie — zawołałem przestraszonym głosem.

Dozorca roześmiał się.

— Nie wierz pan, on pana nabrał.

Od dozorcy dowiedziałem się, że ów gość, którego wszyscy nazywali samobójcą, był urzędnikiem w prowincjonalnym banku swego wuja. W książkach kasowych zauważono pewne niedokładności i on przyjechał do Monte Carlo ze szczupłym zasobem oszczędności i z zamiarem wygrania tyle pieniędzy, aby pokryć niedobór, lub zakończyć życie. Początkowo traktowano go na serjo. Wszyscy detektywi z kasyna oraz dozorcy parkowi mieli go na oku. Codziennie wyznaczał inne miejsce, w którem popełni samobójstwo. Codziennie odciągano go od tego zamiaru. Ani razu jednak nie próbował wprowadzić w czyn swych gróźb, tak iż w końcu wszyscy zobojętnieli i nie zwracali uwagi na jego słowa. Ponieważ wuj jego nie doniósł o defraudacji policji, przeto nikt nie miał prawa go aresztować. Dziś uważano go w Monte Carlo za nieszkodliwego idjotę.

W kilka dni potem spotkałem samobójcę znowu. Poznał mnie odrazu.

— Pan mi wybaczy, że żyję — rzekłem, kłaniając się nisko.

— Czy to ma być ironja — odparł, pieniąc się ze złości. — Czy pan sądzi, że jestem nazbyt słaby, aby popełnić samobójstwo? Opowiedziano już panu prawdopodobnie o mej historji w banku wuja. Lecz to nie upoważnia jeszcze pana do traktowania mnie jako półgłówka. Poczekaj pan, niech tylko wygram owe 20.000 franków.

— Jaki powód miałby pan wówczas jeszcze do odebrania sobie życia?

— A cóż to pana obchodzi? Czemu wtrąca się pan do moich spraw?

— Może mógłbym panu pomóc?

— Pomóc? I kto — pan? Wygłodzony gryzipiórek. Pomóc? Wie pan, co to znaczy — pomóc? Pomóc, to znaczy wykrajać sobie część ciała i rzecz tę, która należy wyłącznie do mnie wcielić w kogo innego. Naprzykład, honor. Ale czy pan słyszał już o takiej rzeczy? Nie, a więc nie narażaj się pan na kompromitację.

— Pan mówi o wartościach duchowych — wtrąciłem.

— A czy może chodzić o co innego, gdy mowa o uczciwej pomocy? Daj pan zbrodniarzowi kupę pieniędzy, mimo to zostanie on zbrodniarzem. Ale daj mu pan honor, wtedy stanie się znowu człowiekiem zdolnym do życia. A zresztą nie zawracaj mi pan głowy, gdyż mogę się zapomnieć i zamiast samobójstwa, popełnić morderstwo.

— Uspokój się pan, rozumiem pana doskonale.

— Nic pan nie rozumie. Jest pan zupełnym głupcem. Czego pan tu jeszcze siedzi ze mną? Wszak ukradłem pieniądze. Nikt ze złodziejem nie siedzi na jednej ławce. Uciekaj pan stąd!

Ponieważ nie ruszałem się z miejsca, powstał pierwszy i rzekł:

— Nie mogę z panem dłużej wytrzymać, nienawidzę pana — i uciekł.

Nazajutrz w Monte Carlo widoczne było wielkie poruszenie. Jeden z graczy popełnił samobójstwo. Poprzedniego dnia wieczorem, po naszem spotkaniu, wygrał w kasynie 20.000 franków, posłał je swemu wujkowi, poczem zastrzelił się.

Tłum. C. S.

KRONIKA

14 LUTEGO Piątek Walentego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 14. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Proces Jakubowskiego“ — premiera.

Sobota, 15. lutego o godz. 3.30 popoł. „Zemsta“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone.

Sobota, 15. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Chicago“, ostatni pożegnalny występ Elny Gistedt.

Niedziela, 16. lutego o g. 3.30 popoł. „Mirla Efros“ wyst. Siemaszkowej.

Niedziela, 16. lutego o g. 7.30 wiecz. „Proces Jakubowskiego“

TEATR MAŁY:

Piątek, 14. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Panienka z dyplomacji“, wyst. A. Fertnera.

Sobota, 15. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Panienka z dyplomacji“, wyst. Fertnera, zniżki ważne.

Niedziela, 16. lutego o g. 3.30 popoł. „Panienka z dyplomacji“, wyst. A. Fertnera (ceny zniżone).

Niedziela, 16. lutego o g. 7.30 wiecz. „Panienka z dyplomacji“, wyst. A. Fertnera.

*

REPERTUAR TEATRU REWJI „GONG“.

Piątek „Tili-bom“.

Sobota „Tili-bom“.

Niedziela poranek „Sąd nad Salomonem“ o godz. 12-tej w poł. Wieczorem dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 „Tili-bom“.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający Błazen“ z Al Jolsonem.
CASINO: „Kobieta na Księżycu“.
CHIMERA: „Wynajęta żona“.
COLOSSEUM: „Kontra Banda“ i wesoła komedja.
FATAMORGANA: „Awantury chińskie i miss Gabel“.
GRAŻYNA: „Chata wuja Toma“.
KOPERNIK: „Bezbożne dziewczę“.
LEW: „Nieprzyjaciele“ z Lilianą Gish
LUNA: „Ludzie Podziemi“.
MARYSIENKA: „Bezbożne dziewczę“.
OAZA: „Skrzydła“.
PALACE: „Na froncie nic nowego“ i „Miłostki kapitana Lasha“ filmy dźwiękowe.
PASAŻ: „Ken Maynard pod sztandarem bezprawia“.
PAN: „Prawo młodości“.
POLONJA: „Miłość Beduina“.
PROMIEŃ: „Kobieta z raju bolszewickiego“.
STYLOWY: „Ekscentryczne przygody miłosne studentki Zuzi Saksofonistki“.
UCIECHA: „Dziewczę z karuzeli“.

Wiadomości teatralne.

Tani dzień z występem Elny Gistedt odbędzie się w Teatrze Wielkim w sobotę 15. bm. Chcąc zadowolnić publiczność dyrekcja Teatrów idzie na jaknajdalsze ustępstwa i mimo gościnnego występu na sobotnie przedstawienie „Księżniczki Chicago“, rozgłośnej operetki Kalmana, z występem świetnej divy operetki warszawskiej, znacznie obniżyła ceny. Jest to zarazem pożegnalny występ znakomitego gościa warszawskiego.

Rozbawiona publiczność głośnemi brawami przyjmuje ulubieńca swego Antoniego Fertnera, który w roli ministra w świetnej komedji Y. Mirandy „Panienka z dyplomacji“ daje prawdziwy majstersztyk gry aktorskiej, ozłacając ją swym niepospolitym humorem. Niestety gościna sławnego gościa warszawskiego we Lwowie niedługo się kończy. W niedzielę 16. bm. „Panienka z dyplomacji“ z występem nieporównanego Antoniego Fertnera daną będzie dwa razy, popołudniu o godz. 3.30 i wieczorem o 7.30.

Ostatnie jedyne przedstawienie „Mirli Efros“ znakomitej sztuki Gordina z występem Wandy Siemaszkowej, jednej z największych artystek polskich, która w roli Mirli Efros daje kreację najwyższej miary, odbędzie się w niedzielę 16. bm. wyjątkowo w Teatrze Wielkim popołudniu o godz. 3.30. Ceny miejsc popołudniowe.

Dla młodzieży dyrekcja Teatrów po raz ostatni daje w sobotę 15. bm. o godz. 3.30 popoł. znakomitą komedję Al. Fredry „Zemsta“ w wykonaniu najlepszych sił naszego zespołu. Jest to ostatnia okazja zaznajomienia się z tem arcydziełem rodzimej literatury. Ceny najniższe.

*

Teatr rewji „Gong“. Premjera rewji „Tili-bom“ zyskała rekord powodzenia. Wszyscy wykonawcy z Celińską, Leonowicz, Cybulskim, Belskim, Pilarskim (jun.) i Rewskim na czele byli szczerze oklaskiwani. Popisy baletowe Popielewskiej, Fabjana i Gongiątek bardzo się podobały. Ze skeczów pierwszeństwo zyskały świetnie grany „Turniej zapaśniczy“ i „Kwartet“. Codziennie 2 przedstawienia. W niedzielę 16. bm. poranek rewjowy o g. 12 w południe.

*

Dziś w piątek odbędzie się koncert najznakomitszej pieśniarki polskiej Stanisławy Szymanowskiej.

*

Wieczór poetycki Stanisława Jerzego Letza, Leona Pasternaka, Stanisława Salzmana, Jana J. Spiwaka odbędzie się dnia 16. bm. w sali Instytutu technologicznego, przy ul. Bourlarda 5. Recytatorzy pp. J. Kittel i M. Schapira. Początek o godz. 7.30 wiecz.

*

Józef Szigeti, jeden z największych współczesnych skrzypków grać będzie we Lwowie we wtorek 18. lutego. O niezrównanym tym wirtuozie pisał jeden z recenzentów lwowskich: „Stopień uduchowienia, jakim przepojone są interpretacje tego genialnego skrzypka jest bezprzykładny. Nieskazitelność tonu, zdematerjalizowana technika stoją ponad wszelką ocenę krytyczną. Ecce musica!“ Program koncertu lwowskiego obejmujący najcelniejsze arcydzieła literatury skrzypcowej, pozwoli nam w pełni zapoznać się z kongenialną sztuką odtwórczą wielkiego artysty.

Kongres Eucharystyczny w Kartaginie.

BĘDZIE TAM ODDZIELNA SEKCJA POLSKA.

Lwów, 14. lutego.

Na Kongresie Eucharystycznym, który się odbędzie od 7. do 11. maja br. w Kartaginie, przewidziana jest **osobna sekcja polska.** Organizacją tej sekcji dla Małopolski zajmuje się **Sekretarjat Generalny Ligi Katolickiej Diecezji krakowskiej** (Kraków, Wolska 6), który do końca marca br. zbiera w tym celu adresy i czytelnie napisane referaty osób duchownych i świeckich, zamierzających udać się z pielgrzymką do Kartaginy i wygłosić tam w języku polskim stosowne referaty.

Polską pielgrzymkę na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie w imieniu kancelarji Prymasowskiej organizuje i wszelkich wyjaśnień udziela **ks. dyr. A. Czeszewski** (Poznań, ul. Ostrów Tumski 9), a zgłoszenia pisemne przyjmuje kancelarja Prymasa Polski (Poznań, ul. Ostrów Tumski 1).

Co i jak fałszują?

Lwów, 14 lutego.

Miejski Zakład badania żywności i przedmiotów użytku **wykonał w styczniu 1275 analiz, z czego 118 spraw oddano na drogę sądową.** Przeprowadzono 652 prób mleka, z czego 12 prób zawierało wodę, w 63 wypadkach mleko było zbierane. Na 66 prób śmietany 20 prób zawierało poniżej 10 proc. tłuszczu. Na 162 prób masła tylko w 5 wypadkach znaleziono domieszkę margaryny. W jednym wypadku znaleziono w smalcu 12.5 oleju kokosowego, a 37 prc. stearyny bawełnianej. W wędlinach na 117 prób w 4 wypadkach znaleziono mąkę kartoflaną. **Z owoców suszonych pojawiły się morele silnie siarkowane.** W cynamonie znaleziono łupy kakaowe, a w pieprzu tartą bułkę. Wodę wodociągową badano 43 razy i nie znaleziono żadnych zmian.

Z miasta.

Z Tow. Przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie (gmach Muzeum przem., wejście od ul. Dzieduszyckich 1.). XII. wystawa fotografji polskiej urządzona w salach Tow. P. S. P. wzbudziła żywe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer naszego miasta. Zwłaszcza miłośnicy fotografji zwiedzają ją licznie, wzbogacając swe doświadczenie i kształcąc poczucie smaku na licznych prawdziwie artystycznych okazach sztuki fotograficznej, znajdujących się na wystawie. Poziom wystawy bardzo wysoki chlubnie świadczy o polskiej fotografice. Zwraca uwagę bardzo starannie wydany katalog ozdobiony szeregiem pięknie odbitych ilustracji. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

(.) **Rozbudowa znanej placówki kupieckiej.** Znana zaszczytnie od lat wielu w naszem mieście placówka kupiecka, a mianowicie skład obuwia Leona Teodora Skrzypka, znajdujący się dotychczas w Pasażu Mikolascha został obecnie przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Halickiej l. 4. Onegdaj odbyło się poświęcenie nowego z komfortem urządzonego lokalu, którego dokonał ks. superior Sobaś z Zakonu OO. Jezuitów przy uczestnictwie licznych zaproszonych gości. Wśród obecnych zauważyliśmy wicekom. prof. dr. Obmińskiego, nacz. wydz. Izby skarb. r. Goldberga, adw. dr. Konopackiego, liczne grono kupców z pp. Antonim Uwierą, Hoszowskim, Pfauem, Riedlem, Ablem i Błockim na czele, oraz przedstawicieli prasy. Po ceremonji religijnej ks. sup. Sobaś wygłosił przemówienie okolicznościowe. Następnie życzenia pomyślnego rozwoju nowej placówki składali p. Skrzypkowi przedstawiciele Kongregacji kupieckiej oraz Stow. kupców polskich i młodzieży handlowej. Skład obuwia Leona T. Skrzypka został bogato zaopatrzony w pierwszorzędnej jakości obuwie wyrobu krajowego, a dotychczasowa działalność zawodowa jego właściciela daje rękojmię zarówno solidnej obsługi, jak i sprzedaży po cenach niskich i konkurencyjnych, dzięki czemu zapewne na nowej swojej siedzibie będzie się cieszyła równem jak dotychczas powodzeniem u publiczności kupującej.

Karmić ptaki! Śmierć głodowa zagląda w oczy ptakom! Śnieg coraz grubszą warstwą pokrywa ziemię i drzewa — ani robaczka — ani ziarnka nie znajdzie ptaszyna! Czyż pozwolimy ginąć jej z głodu w czasie, kiedy u nas zabawa i suto dania na stole? Szlachetny człowiek nie zabawi się i nie zje dopóki nie podzieli się z głodnem stworzeniem. Sypmy więc wszyscy ziarno, okruchy chleba i odpadki kuchenne zgłodniałym ptakom, nie wyłączając wron, które potrzebując więcej pożywienia trudniej mogą je zdobyć wśród śnieżnej zamieci. Niech we Lwowie nie będzie jednego człowieka, któryby nie rzucił garści pożywienia ptakom, w dniach dla nich tak ciężkich!

—*—

Komunikaty.

Komitet Wojewódzki Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej we Lwowie zawiadamia, że od dnia 10. bm. przeniósł biura na pl. Smolki 3. I. p. (gmach Tymczasowego Wydziału Samorządowego). Telefon 85.00. Godziny urzędowania pozostają niezmienione, tj. od godz. 9—15.

Zarząd Komitetu powiatowego Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej dz. IV. we Lwowie zawiadamia, iż walne zgromadzenie delegatów Kół miejscowych tego Komitetu odbędzie się 28. bm. o godz. 5.30 wiecz. w Zakładzie głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej 35.

Zebranie Komitetu „Tygodnia Pomorskiego“, odbędzie się 14. bm. o godz. 19 w sali (Czytelnia) Muzeum przem. przy ul. Hetmańskiej 20.

Zrzeszenie polskich nauczycieli geografji urządza 14. bm. o godz. 18 w lokalu Instytutu geograficznego, ul. Kościuszki 9. zebranie z referatem prof. Szumańskiego pt. „Dydaktyka ćwiczeń kartograficznych w szkole powszechnej i średniej“. Goście mile widziani.

Wieczór dyskusyjny w sprawie obecnego położenia gospodarczego naszego przemysłu i rolnictwa urządza Polskie Tow. ekonomiczne w poniedziałek 17. bm. o godz. 18 w sali Izby przem. handl. Referat wstępny wygłosi prof. E. Hauswald, poczem nastąpi dyskusja.

Z Odrodzenia. W piątek 14. bm. o g. 19.15 odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem ks. prof. Aleksy Klawek wygłosi referat pt. „Współczesne prądy religijne“. Obecność członków i kandydatów konieczna. Goście mile widziani.

Legja Inwalidów W. P. zawiadamia interesowanych inwalidów, że zgłoszone są konkursy na bufety kolejowe, przy zastrzeżonem pierwszeństwie dla inwalidów. Reflektujący na te koncesje mogą się zgłosić po szczegółowe informacje do sekretarjatu Legji Inwalidów W. P., ul. Kącik 21. II. p.

Dziesięciolecie Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie. Uczelnia powyższa założona przez śp. Jerzego Turnaua z Mikulic, obchodzić będzie 23. bm. 10-cio lecie swego istnienia wedle następującego programu: Godz. 9.30 nabożeństwo w Bazylice Kościoła Archikatedralnego; g. 12 Akademja w gmachu Tow. kredytowego ziemskiego (ul. Kopernika 4.); g. 21 (9 wiecz.) raut w dolnych salach Kasyna Narodowego (ul. Mickiewicza 6.). Wyjaśnień szczegółowych udziela sekretarjat W. K. Z. (ul. Stalmacha 1.).

Walne zgromadzenie członków Związku muzyków-pedagogów odbędzie się d. 16. bm. w małej sali Tow. muz. o godz. 10 przed połud.

Doroczne walne zgromadzenie Małopolskiej Straży Obywatelskiej odbędzie się 21. bm. o godz. 6 wiecz. w sali Domu oświatowego T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1. I. p.

Rewja „Naszego Oczka“ pióra Wiktora Kazimierza Budzyńskiego „Same hece“, która święciła niebywały sukces w sobotę i niedzielę w przepełnionej po brzegi sali Sokoła Macierzy powtórzoną zostanie tylko dwa razy w tejże sali, a mianowicie: w piątek 14. bm. o godz. 6 wiecz. i w sobotę 15. bm. o godz. 5 popoł. Bilety w przedsprzedaży u p. Seyfartha w cenie od 1—4 zł.

Łyżwiarze cieszcie się! Tor łyżwiarski na boisku sportowem 40. pp. Pohulanka w całej okazałości do użytku. Codziennie kompletna orkiestra od godz. 16 do 20. Dnia 16. bm. Maskarada.

Kronika policyjna.

(—) **Ogień w drapaczu chmur.** W godzinach popołudniowych w zabudowaniach drapacza chmur Sprechera przy ul. Akademickiej wybuchł ogień w rusztowaniach parterowych. Ogień powstał od żelaznego piecyka. Straż pożarna natychmiast po przybyciu ogień ugasiła.

(—) **Ofiara nieostrożnej jazdy szoferskiej.** Wczoraj wieczorem na ul. Legjonów szofer Tadeusz Moor, jadąc autodorożką nr. 8436. potrącił przechodzącego jezdnią inspektora M. K. E. Michała Stankiewicza, który doznał na szczęście lekkich obrażeń na ciele.

(—) **Niebezpieczny mąż.** Ludwika Celtowa zam. przy pl. Unji Brzeskiej 2. doniosła policji, że mąż jej Władysław odgrażał się jej pobiciem i zamordowaniem a ponadto, że zabierze dwuletniego synka i sprzeda go za 300 zł.

(—) **Aresztowanie bigamisty.** Wczoraj aresztowała policja Antoniego Koczkę, liczącego lat 40, zam. Pełtewna 43. pod zarzutem zbrodni dwużeństwa. Koczko bowiem w r. 1915 ożenił się z Agatą Koczko w Andrychowie, a 8. lipca 1929 po raz wtóry poślubił Paulinę Magdyniak wziąwszy ślub w cerkwi Św. Pietnic.

(—) W apartamentach przy ul. Jachowicza spoczęli wczoraj: Jan Łabiński,

agent handlowy, poszukiwany przez sąd w Złoczowie, Jan Biały i Kazimierz Szpunar za usiłowaną kradzież na szkodę Józefa Szeremety w Dawidowa, Bronisław Pańczyszyn za awantury wywołane w Rynku i pobicie Stanisławy Götter, Józef Paulku false Knoszka, poszukiwany przez S. O. K. we Lwowie, Ign. Chmiel i Kazimierz Chmiel za wywołanie awantury ulicznej w nocy, Adam Dziubka, robotnik, za jazdę pociągiem bez biletu i Rozalja Herzyk, służąca, za porzucenie dziecka w pociągu stojącym na dworcu głównym.

—o—

—o—

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg stokrotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej“ dla „Wdowy po inżynierze“. (Bliższy adres znany jest redakcji).

—*—

Życie karnawału.

Akademicką Zabawę Karnawałową urządza Bratnia Pomoc St. U. J. K. 15. bm. w salach Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego 7. o godz. 9 wiecz. Zaproszenia można otrzymywać w zarządzie Tow. między 1 a 2 godz. i w Kole Studentek w gmachu starego Uniwersytetu między 12 a 1 godz.

Komitet zabawowy Pol. Tow. gimnast. „Sokół II.“ we Lwowie urządza 15. bm. Wielki Wieczór Karnawałowy w sali własnej przy ul. Kętrzyńskiego 32. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat Tow. w godzinach wieczornych.

*

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY.

15. LUTEGO: BAL PRASY w salach Kasyna i Koła Liter.-Art.

16. LUTEGO: „Dancing w ogrodzie zoologicznym“ w salach Kasyna i Koła Liter.-Art. — Noc Karnawałową urządza Akademickie Koło Polonistów w daw. Kasynie Ofic. przy ul. Fredry 1.

18. LUTEGO: Reprezentacyjny Bal **Bratniej Pomocy Studentów Politechniki** w salach II. Domu Techników.

22. LUTEGO: Reprezentacyjny bal **T. O. M.** w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej l. 23. — Reprezentacyjny Wieczór urządza Związek Cechów rzemieślniczych w salach własnych przy ul. Kościelnej 8 (gmach Izby rękodzielniczej). — Bal reprezentacyjny Korpusu Oficerskiego VI. Okręgu Związku Strzeleckiego w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Fredry. — Bal maskowy „Stow. niesienia pomocy nieuleczalnie chorym Żydom“ w sali „Jad Charuzim“, przy ul. Bernsteina.

23. LUTEGO: „Bal pod szklaną górą“ z łaskawym współudziałem smoka, śpiącej królewny i 7 rycerzyków. Zabawa kostjumowa dla dzieci od 16 do 20 godziny w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

1. MARCA: Wielki doroczny bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła Lit.-Art. — Wieczór karnawałowy na dochód własnego „Domu Zdrowia“ urządza zespół urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie w Hotelu Krakowskim. — Reprezentacyjny Bal Mieszczański, urządzony przez Mieszczańskie Tow. Strzeleckie w salach własnych przy ul. Kurkowej.

1. marca — Ostatki karnawałowe Sekcji narciarskiej L. K. S. Lechia w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 28.

2. MARCA: Wielki Raut Związku pracowników fryzjerskich w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

—o—

SKŁADKA.

Jan Nieczuja, Krechowice, dla wdowy po inżynierze 5.— zł.

Co mówi rozgłośna Jadwiga Nawratil o sobie i o Gaby Deslys

Lwów, 14. lutego.

(=) Pewien dziennikarz czeski uzyskał wywiad u przybyłej do Pragi **Jadwigi Nawratil. Wobec ogromnego zainteresowania, które wywołała ta głośna już w całej Europie sprawa,** o której wielokrotnie pisaliśmy już szczegółowo, **podajemy ten wywiad w pewnem skróceniu.**

Jadwiga Nawratil — pisze ów dziennikarz — przyjęła mnie podczas przygotowań do pierwszego występu w praskiej **„Alhambrze“.** Jest to

bardzo elegancka dama,

blondynka, prezentująca się dobrze, mogąca z uśmiechem przyznać się do 45 lat, gdyż wygląda **zaledwie na 30.**

Dobrze jest zetknąć się z osobą, o której mówiono, że została poprostu **sfingowana dla celów procesu.** I oto niewątpliwie stoi przedemną Jadwiga Nawratil z **Ober-Moschbenitz na Morawach.** Jej czeski język nie jest wprawdzie **nieskazitelny,** lecz należy zważyć, że **od 16 roku życia** nigdy nie miała sposobności posługiwać się językiem ojczystym. Mówi po czesku źle, ale widać, że jest to jej język rodzimy.

Rewelacyjna rozmowa.

— Czy pojedzie pani do Ober-Moschbenitz? — pytam.

— **Bardzo chętnie,** jeśli mi czas na to pozwoli. Chętnie chciałabym zobaczyć miejsce, gdzie **bawiłam się jako dziecko.** Szczególnie chciałabym ujrzeć strumyk, w którym omal **nie utonęłam...** Lecz z powodu procesu mego **muszę za 14 dni być w Paryżu.**

— Z powodu **jakiego procesu?**

— Przeciwko zmarłej **Gaby Deslys,** która **ukradła mi moje nazwisko i moją jaźń...**

— Jakto?

— Posługiwała się mojem nazwiskiem, pod mojem nazwiskiem **weszła w kontakt z moją matką.** Ukradła mi moją rodzinę. Występowała pod mojem nazwiskiem, wyrządziła mi **wielką krzywdę i szkodę...**

— Kto prowadzi proces pani?

— **Meutre Thaon w Paryżu.**

— Pod jakiem nazwiskiem pani występowała?

— Przeważnie pod **własnem,** lecz często również używałam pseudonimu **Heddy Nagradi.** Liczyłam wówczas **20 lat.** Z Wiednia pojechałam dwukrotnie do mej „matki“ w **Hatvan.** Matka **kochała mnie bardzo, ale ojciec nie chciał mnie widzieć.** Pragnął ujrzeć tylko córkę — **zamężną...**

— Czy rodzice pani **żyją jeszcze?**

— Moja biedna matka **umarła już dawno.** Mój ojciec **mieszka w Hatvan.**

— Czy pozostaje pani w **kontakcie ze swoimi krewnymi?**

— Teraz tak, lecz przez długie lata nie. Moje listy nie dochodziły do nich. Pozatem rodzice moi musieli wówczas myśleć, że Gaby Deslys **jest ich córką.**

Gaby Deslys w ciekawem oświetleniu.

— **Czy znała pani Gaby Deslys?**

— Znałam ją, lecz nigdy z nią **nie mówiłam.** Gaby Deslys — po tym momencie, gdy mi w Paryżu zginęły dokumenty **— spotkała się z moją biedną matką w Wiedniu.** Matka przypuszczała, że to ja. Była o tem

święcie przekonana.

Gaby napisała potem mojej matce — jak się o tem dopiero teraz dowiedziałam — że chce ją wziąść do siebie, gdyż potrzebuje towarzyszki podczas **licznych podróży...** Matka moja odpowiedziała, że jest na to **za stara** i nie zna języków. Gaby Deslys pisała do niej **z Paryża, Londynu i Nowego Jorku jako Jadwiga Navratil — Gaby Deslys...**

— Gdzie pani była **podczas tego całego czasu?**

— Przed wojną byłam w **Paryżu.** W kilka dni po wybuchu wojny wyjechałam do

Hiszpanji.

Tam żyję od tego czasu. Moja matka chciała jeszcze raz porozmawiać ze swoją córką, którą — jak sądziła — była **Gaby Deslys.** Przybyła do niej, lecz Gaby Deslys

odprawiła ją brutalnie.

i oświadczyła nawet, że **nie zna jej wogóle.** Matka moja nie mogła przezwyciężyć tego bolu. **Niebawem zmarła... Kto wie, czy nie wskutek zmartwienia z tego powodu...**

— A więc Gaby Deslys sporo pani **sprawiła kłopotu?**

— Tak. Nadużywanie przez nią mego nazwiska

mogłam przepłacić życiem,

gdy w okresie wojennym notowana była ona **jako szpieg.**

— Któż miał w tem interes, aby dokumenty pani wręczyć Gabie Deslys?

Pani Nawratil **milczy.**

— Co sądzi pani o **procesie spadkowym?**

— Trudno mi **przewidzieć jego przebieg.** Mam jednak nadzieje, że wszystko zostanie **pomyślnie załatwione...**

SPRAWY KOLEJOWE.

Umundurowanie telegrafistek kolejowych

Lwów, 14. lutego.

Rozporządzeniem M. K. z 5. listopada 1928 roku przyznano m. in. **ulgowe umundurowanie również i telegrafistom** z tem, iż ma ono być wykonane z sukna przeznaczonego dla konduktorów.

Jak wiadomo, pełni służbę telegraficzną wiele kobiet, których z tytułu ich płci **nie powinnoby się wykluczać od dodatków w naturze, przyznanych tej kategorji pracowników, do której i one należą,** czyli, że w tym wypadku winneby otrzymać również ubranie służbowe.

Rozumie się, że z natury rzeczy nie może być u telegrafistek mowy o czapkach, kurtkach, spodniach i płaszczach, które mogą nosić tylko mężczyźni, lecz należałoby im przyznać **materjał na bluzki, suknie i płaszcze** i ekwiwalent na skonfekcjonowanie, gdyż byłoby to za uciążliwe dla zarządu P. K.P., by się zajmował konfekcją damskiej garderoby.

Nie ulega ponadto kwestji, iż materjał przeznaczony na mundury dla konduktorów nie nadaje się absolutnie z powodu swej grubości na ubranie kobiece, z czego wynika, iż **powinnoby się telegrafistkom przyznać materjał mundurowy najlepszy, używany dla dyżurnych ruchu, odpowiedni zupełnie do celów, o jakich mowa.**

Wobec tego więc, iż sprawa ubrań służbowych dla kobiet nie jest dotąd uregulowana, zwróciły się związki do M. K. z prośbą o przyznanie telegrafistkom najlepszego materjału mundurowego (kamgarnu) na ubrania służbowe, oraz ekwiwalentu pieniężnego na uszycie **tego ubrania.**

—o—

Z powodów od redakcji niezależnych...

Kowno, 13. lutego. (AW) Władze litewskie zabroniły ogłaszania w prasie **polskich programów radjowych.** Zarządzenie to znalazło swe echo w „Dniu Kowieńskim“, który ogłosił: „Z powodów od redakcji niezależnych, radjoprogramów zagranicznych tymczasowo umieszczać nie możemy“.

—o—

Baczność lekarze!

Warszawa, 13. lutego. (AW) Od dnia 1. marca władze administracji ogólnej będą żądały przedstawiania przez **młodych lekarzy dowodów odbycia przynajmniej rocznej praktyki szpitalnej,** przyczem uznawana będzie tylko praktyka w większych szpitalach. Bez takich dowodów lekarze nie będą otrzymywali prawa praktyki.

Krajem, w którym nawet chłopi są kokainistami jest Egipt.

Lwów, 14. lutego.

(=) Wielką sensację wywołały doniesienia szefa policji w Kairze i kierownika egipskiego biura do **zwalczania handlu narkotykami, generała Russla — Paszy** na posiedzeniu konferencji „opjumowej“ w Genewie. Generał Russel - Pasza, który specjalnie przybył do Genewy, aby udowodnić przedstawicielom państw europejskich, że Europa zamierza

zatruć cały lud egipski,

przypomniał w toku swych interesujących wywodów, że ludności krainy Nilowej przed wojną światową **nie znała narkotyków.** Używała wprawdzie

haszyszu,

ale tylko **w małych i niewinnych dawkach.** Dopiero pod koniec wojny i po wojnie poznał lud egipski wskutek importu **morfiny i kokainy** z Europy te narkotyki i niebawem okazało się, że Egipt jest **doskonałym rynkiem zbytu** dla morfiny i kokainy, a od lat kilku przedewszystkiem dla

heroiny.

Setki mieszkających w Egipcie Europejczyków wsuwało i wsuwa do rąk tubylczej ludności te trucizny, a drobne stosunkowo kary nie mogą ich od tego powstrzymać. Dopiero w r. 1925 zdał sobie rząd egipski sprawę **z grożącego niebezpieczeństwa** i uchwalił pewne **środki zapobiegawcze,** które w r. 1928 musiały zostać jeszcze **bardziej zaostrzone,** gdyż dotychczasowy wymiar kary nie działał wcale odstraszająco. Obecnie przeszło

2 tysiące osób

przebywa w więzieniach egipskich pod zarzutem sprzedaży narkotyków.

Pół miljona niewolników trucizny.

Ponieważ w Egipcie istnieje **tysiące handlarzy narkotyków** (interes ten jest bardzo intratny) — nic dziwnego, że stan rzeczy jest

wprost straszliwy.

W Egipcie, który posiada **14 miljonów mieszkańców,** conajmniej **pół miljona ludzi** oddaje się haniebnemu nałogowi używania narkotyków.

Najokropniejszym jednak jest fakt — jak oświadczył Russel - Pasza — że tymi nieszczęśliwymi są nietylko ludzie bogaci i kobiety lekkich obyczajów, lecz również uboższe sfery ludności a nawet zaraza ta dotarła do

chat wieśniaczych.

Russel - Pasza sam się o tem naocznie przekonał podczas **podróży inspekcyjnej,** którą odbył niedawno po Egipcie. Już obecnie spotkać można na wsi egipskiej **ofiary zwyrodnienia,** wywołanego nadużywaniem tych **potwornych trucizn.**

Generał wystosował zatem do delegatów państw europejskich, produkujących **morfinę, kokainę i heroinę**

gorący apel

z prośbą **o powzięcie odpowiednich zarządzeń,** zmierzających do ograniczenia eksportu narkotyków.

Przedewszystkiem zwrócił się Russel - Pasza imieniem rządu egipskiego do **Francji i Szwajcarji,** które wytwarzają w wielkich ilościach te narkotyki i wywożą je do Egiptu.

Generał omówił szczególnie **jaskrawe wypadki,** w których okazała się wina fabryk **w Bazylei, Zurychu i Mühlhausen.** Oto np. fabryka w Bazylei w przeciągu trzech miesięcy — jak to zdołano dokładnie stwierdzić — sprzedała do Egiptu

450 kg. heroiny!

Rusel - Pasza zakończył swe nader ciekawe wywody wypowiedzeniem nadziei, że interpelacja jego wywoła **pożądane echo...**

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w lutym.

Zjazd samorządowy. Onegdaj odbył się w Stanisławowie zjazd przedstawicieli wszystkich powiatowych i miejskich Związków komunalnych Województwa Stanisławowskiego. W zjeździe wzięli udział prócz starostów, jako przewodniczących Tymczas. Rad powiatowych, burmistrzów miast i miasteczek oraz naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, także delegat MSW. radca Typiuk, delegaci Izby Skarbowej, Kuratorjum Okr. szkolnego, Banku Gospodarstwa Krajowego i Państw. Banku Rolnego, wreszcie przedstawiciele PZUW. i Małopolskiego Związku Straży Pożarnych. Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był referatom, oraz obradom sekcji samorządowej, rolniczej i drogowej pod przewodnictwem odnośnych naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i w obecności p. Wojewody Dra Nakoniecznikow-Klukowskiego. W drugim dniu Zjazdu uczestnicy zwiedzili większe przedsiębiorstwa, instytucje i urządzenia samorządowe miasta Stanisławowa, które wywarły korzystne wrażenie oraz podziw zwiedzających.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w lutym.

(M) **W czasie mrozów** stwierdzono, że niektóre studnie stale się psują tak, że woda bez przerwy z nich spływa na chodniki i zamarza. Tę wadliwość należy koniecznie jak najrychlej usunąć, bo szkoda wody i nóg ludzkich.

Kierownictwo tut. Gimnazjum żeńskiego im. Marji Konopnickiej ulegnie zmianie. W miejsce dyrektora, który ustąpił, ma zostać zamianowany jeden z b. wizytatorów lwowskiego kuratorjum szkolnego, wybitny pedagog i doskonały znawca w dziedzinie szkolnictwa.

Wspaniały obchód dla uczczenia 10 lecia przyłączenia Pomorza do Polski odbył się w sali „Sokoła“ staraniem tut. towarzystw oświatowych, młodzieży oraz zrzeszeń zawodowych inteligencji. Doskonały program Akademji wykonali: Muzyka kolejowa, S. s. o. Dr. Michał Kwasik, który przemawiał, chór Cecyljański pod batutą ks. Lewkowicza, Dr. Stefanja Kostrzewska (deklamacja), p. Fifagrowiczowa (śpiew solowy) przy akomp. p. Mareszówned. Nader udatnie wypadła też alegorja zaślubin Wisły z Bałtykiem — odegrana przez Sokolice przy współudziale p. Chulawskiej. Sala „Sokoła“ była przepełniona doborową publicznością.

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, w lutym.

(K) **Szkoła rzemieślnicza im. p. Marszałka Piłsudskiego.** Niedawno — jak już donieśliśmy — został zakupiony z inicjatywy starosty Pajączkowskiego piękny dom wraz z ogrodem dwumorgowym na szkołę rzemieślniczą. Przy szkole tej mieści się bursa dla uczniów. W dniu imienin p. Marszałka Piłsudskiego tj. 19. marca odbędzie się uroczystość poświęcenia szkoły. Przy tej sposobności nie omieszkamy przedstawić — choćby w przekroju — rezultatu dwuletniej, energicznej, owocnej pracy projektodawcy szkoły rzemieśln. Dzięki temu wyścigowi pracy powstała szkoła tkacka, rozwijająca się nader pomyślnie. Rozwijając nasz przemysł krajowy, daje zatrudnienie licznym rzeszom robotnic. Prócz tego szkoła koszykarska i szkoła pszczelnicza, które nie dawno powstały, osiągnęły już taki poziom, że przyniosą nietylko zaszczyt, lecz również znaczne dochody naszemu miastu. Hodowla bydła i drobiu, w powiecie stryjskim w miejscowościach: Daszawa, Rozburcze, Grabowce, podnosi bydłostan naszego kraju. Komasacja i drenowanie pól nieuprawnych i nieużytków, a następnie oddanie ich gminom na własność, oto tylko w zarysie zasługi p. Pajączkowskiego. Całe społeczeństwo, które sobie starosta p. Pajączkowski zjednał, pracy tej sprzyja i zawsze okazuje chętną pomoc.

Wieści z Trembowli.

(Od naszego korespondenta.)

Trembowla, w lutym.

(l) **Jak nasze spółdzielnie spaczają ideę spółdzielczości.** Smutne doświadczenia „Nuzy“, której bankructwo odbiło się na plecach stutysięcznej rzeszy niezamożnych obywateli, nie nauczyły jeszcze sfer miarodajnych rozszerzania idei spółdzielczości. Dowód na to stanowi następujący fakt fałszywego pojmowania idei spółdzielczości, który zagraża egzystencji kilkunastu rolników w powiecie trembowelskim.

W jesieni r. 1928 inspektor rolniczy Wydziału powiatowego w Trembowli p. Kunikowski, chciał dla rolników tegoż powiatu umożliwić nabycie na wiosnę 1929 większej partji nawozów sztucznych. Otóż zamówił za zwyż 11.000 zł. nawozy sztuczne w Syndykacie rolniczym we Lwowie, które zamagazynowano w składzie Składnicy Kółek Rolniczych w Trembowli w jesieni 1928 r., a towar ten miał być na wiosnę 1929 rozsprzedany między rolników. Cenę za towar pokryto wekslami, które podpisała Składnica, a nadto jako poręczyciele podpisali je z grzeczności niektórzy włościanie, którzy na wiosnę reflektowali na nabycie superfosfatu. Przy tej transakcji zapomniano o jednem, że Spółdzielnia Kółka Rolniczego w Trembowli była wówczas już biedna, jak mysz kościelna, nie miała żadnego towaru własnego, a znaczniejsze długi. Głównym jej wierzycielem był Związek ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie, który miał pretensję z nakazu wekslowego na 7000 zł. Ten dowiedziawszy się o zamagazynowaniu w Spółdzielni (swojej filji zresztą) nawozów sztucznych, pośpiesznie zajął w drodze egzekucyjnej te nawozy, nie będące zresztą własnością Spółdzielni, ale Syndykatu rolniczego, który zastrzegł sobie własność ich aż do zapłaty pełnej ceny w gotówce.

Na tem tle drugi rok ciągnie się proces sądowy między Syndykatem Rolniczym a Związkiem Kółek Roln., co do uprawnienia do nawozów sztucznych, a wobec upocrzywego stanowiska Związku, który choć dwa razy już proces odnośny przegrał, ciągle odnawia rekursy, Syndykat Roln. zaskarżył obecnie z weksli rolników, podpisanych jako poręczyciele, którzy będą musieli w tym stanie rzeczy zapłacić 11.000 zł. z kosztami, za nawozy sztuczne, których im wcale nie dostarczono.

Ale co to obchodzi Zw. Kółek Roln.? Dla niego najwyższem prawem jest widocznie ściągnąć tylko swoją pretensję, a czy to odbyć się ma kosztem zupełnie niewinnych włościan, to jest dla niego zupełnie obojętna sprawa.

To też zrozumiałem jest, że przy takiem ujmowaniu przez centralne organy idei spółdzielczości, szerokie warstwy społecz. naszego muszą tracić do niej zaufanie. Wydział powiatowy w Trembowli również jest tym biegiem rzeczy zaaferowany, bo miał najlepszą intencję dostarczyć rolnikom nawozów szt. i skierować ich na system intensywnej gospodarki, a tymczasem grozi im teraz ruina materjalna.

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w lutym.

(K) **Żywiołowa manifestacja społeczeństwa złoczowskiego.** W dniu 9. bm. w dniu uroczystego obchodu dziesiątej rocznicy powrotu Polski nad Bałtyk, dało społeczeństwo złoczowskie wspaniały dowód, że rozumie swą rolę w żywym organizmie wskrzeszonej do nowego życia i nowych zadań Polski. Uroczystość rozpoczęła się odprawieniem nabożeństwa w kościele paraf. przez ks. dziekana Wałęgi. Następnie w sali Sokoła odbyła się wielka Akademja z nader bogatym i urozmaiconym programem. Słowo wstępne wygłosił prof. Byra. Następnie przemówił p. Dr. Paulo. Chór Pol. Tow. „Echo“ pod kierownictwem p. J. Kołaczkowskiego i orkiestra 52 pp. pod batutą kapelm. ppor. Płócienika, były doskonałe, to też powitane zostały hucznemi oklaskami. Pięknie wypadły tańce rytmiczne uczen. gimn. pod kierownictwem prof. Uszyńskiej. Na szczególną wzmiankę zasługują artystyczne i oryginalne dekoracje sali i sceny, wykonane przez prof. E. Blaschkego. Podkreślić też potrzeba ofiarną pracę pp. star. Gawędziny i nadrad. Sołtyńskiej, przyjmujących zgłoszenia na członków L. M. i Rz. Należy się pozatem głębokie uznanie dla tut. O. L. M. i Rz., a przedewszystkiem jego wiceprezesowi prof. Wołoszynowskiemu, że tę manifestację zainicjował i szczęśliwie ją przeprowadził, dając sposobność naszemu miastu kresowemu do wyrażenia swych uczuć, które jak zawsze dotąd tętnią patrjotyczną myślą służenia Państwu Polskiemu.

Zmiany personalne w P. P. Kilkuletni zastępca pow. komendanta P. P., a od przeszło roku p. o. pow. komendanta P. P. asp. Piotr Mormul, został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Brodów. Stanowisko pod. komendanta P. P. objął komisarz Jan Nowak (kpt. rez.), dotychczasowy pow. komendant P. P. w Radziechowie. Zastępca pow. komendanta P. P. mianowany został asp. Franciszek Steife, dotychczas pełniący służbę w Woj. Kom. P. P. w Tarnopolu.

Staraniem Zarządu Domu woj. sierót żyd. urządzony bal celem zasilenia funduszów tej pożytecznej instytucji, która pracuje obecnie w nader ciężkich warunkach, dzięki usilnym staraniem komitetu bal., a w szczególności pp. inż. Baralla, Balterowej, S. Richterowej, naczelnikowej Eckhausowej, Dr. Schächtlowej i prof. Weissa przyniósł b. ładny dochód. Instytucja ta istnieje prawie tylko dzięki ofiarnej pracy i niespożytej energji jej prezesa inż. Z. Baralla.

Wieści z Turki.

(Od naszego korespondenta.)

Turka, w lutym.

Przyjazd p. Wojewody stanisławowskiego. W dniach 8., 9. i 10. lutego br. przeprowadził Pan Wojewoda stanisławowski Dr. Nakoniecznikow-Klukowski lustrację powiatu turczańskiego, a w szczególności Starostwa, Wydziału pow., Urzędu gminnego, Powiatowej Komendy Policji Państwowej i Zarządu drogowego. Z powodu zawiei śnieżnych przyjazd Pana Wojewody do Turki był o kilka godzin opóźniony i z tego powodu odpadła tym razem inspekcja miejscowości położonych w powiecie turczańskim. Ponadto odbył Pan Wojewoda szereg konferencyj i posiedzeń, a mianowicie był obecnym na posiedzeniach Wydziału i Rady Powiatowej, Rady m. Turki, Zarządu Kasy Komunalnej, Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, oraz Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, interesując się żywo wszystkiemi żywotnemi sprawami natury gospodarczej i społecznej, dając przytem wskazówki i wytyczne jak na przyszłość postępować należy, zapewniając w miarę możności poparcie. W Turce zwiedził Pan Wojewoda gimnazjum prywatne, szkołę powszechną męską, ochronki oraz stację Opieki nad matką i dzieckiem. W dniu 8. lutego był Pan Wojewoda na wieczorze towarzyskim, urządzonym staraniem miejscowych kół, z czego dochód był przeznaczony na potrzeby PW. i WF

Nad romantycznym grobem nieśmiertelnej Julji Capuletti sławnej bohaterki Szekspira

Lwów, 14. lutego.

(=). Pewien dziennikarz francuski zwiedził niedawno grób **sławnej Julji Capuletti**, bohaterki cudownej tragedji Szekspira **„Romeo i Julja"**. Oto wrażenia, które odniósł, podane w związłem tłumaczeniu polskiem:

Werona jest jakby **preludjum** do Wenecji. Stare dzielnice — stare pałace — wspaniała, antyczna arena... Równina, otaczająca Weronę wygląda tak, jakby do głębi była przesycona **złotem słońca** — jakby to słońce leżało na niej cienką, złotą powłoką... Na horyzoncie błękitnieją **góry**; na nich białe plamki — to **wille, wsi, osady...**

Jesteśmy **w samej Weronie** — w tem mieście, w którem znajduje się **grób nieśmiertelnej pary kochanków: Romea i Julji.** Kamienne, sarkofagowe wgłębienie... **Tomba di Giuletta...** Nad tem wgłębieniem dach... Całość przewiewna i podobna do jakiejś hali... Nad grobem biust tego, który tę parę uwiecznił — biust **Szekspira...**

Nie patrzeć na oszklone skrzynki, mieszczące **bilety wizytowe...** Nie myśleć o otoczeniu: są niem poprostu **stajnie...** Nie myśleć o drodze, wiodącej do tego grobu wśród **kasarni...**

Na szczęście nie objaśnia żaden cicerone... Otacza nas **oddech przeszłości.** Zmartwychwstaje **historja nieśmiertelnej miłości.**

Dzieje nieszczęśliwej miłości.

Dwaj historycy, **Malter Bandello i Luigi de Porbo** podali potomności niemal zgodnie wieść o dziejach Romea i Julji. Oni stworzyli podstawy nieśmiertelnego dzieła Szekspira... Zarówno Bandello i de Porto, jak Romeo i Julja poszliby **w zupełną niepamięć,** gdyby nie wielki genjusz Szekspira...

Romeo **Montechi** zakochał się więc w Julji **Capuletti** na **balu maskowym.** Wprawdzie Romeo już przedtem kochał się w jakiejś innej piękności, lecz **płomień wielkiego uczucia** kazał mu całkowicie zapomnieć o tym kaprysie. Także Julja zakochała się bez pamięci w pięknym kawalerze.

Wskutek **śmiertelnej nienawiści** między rodzinami Montechi i Capuletti, młodzi nie mogli żywić nadziei, iż połączą się związkiem małżeńskim. Zwierzyli się **Wawrzyńcowi de Reggio,** duchownemu, który znał dobrze obie rodziny i umiał odegrać **rolę pośrednika.** Ponieważ widoki na załagodzenie konfliktu były znikome,

zaślubił ich

Padre Lorenzo **potajemnie...** Malteo Bandello opisuje, jak Romeo o umówionej godzinie nocnej szedł pod mur ogrodu i przedostawał się przez niego przy pomocy **służącego Piotra.** Następnie spotykał się z Julją w ogrodzie. Tu sama **radość** przepełniała serce kochanków.

Pewnego razu ułożyli sobie plan następujący: Oto spróbują ojca Julji, **Antoniego** skłonić do zgody — **do pierwszego kroku...** Byli pełni otuchy i nadziei... Lecz podczas Świąt Wielkanocnych zdarzyło się, że przed **Porta dei Borsari** spotkało wielu Capulettich kilku Montechich i rzuciło się na nich **z bronią w ręku.** Romeo, który przypadkiem znalazł się w tych stronach i chciał spór załagodzić, musiał się napadnięty bronić i

zabił

szlachcica Tibalela. Został on skazany na wygnanie. Rozpacz kochanej była **bez granic...**

Tragiczne nieporozumienie.

Ponieważ małżeństwo było tajne, postanowiono Julję wydać zamąż. Na męża wyszukano jej **hrabiego di Ladrono.** Julja była zupełnie złamana. Zawiadomiła przez Ojca Wawrzyńca Romea, że chce do niego uciec, lecz Lorenzo odradził jej ten **krok niebezpieczny.** Obiecał jej dać **proszek,** pogrążający na 48 godzin w śmierć pozorną, a następnie miał **ją wydobyć z grobu** i przyprowadzić do Romea. Romeo jednak nie otrzymał wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności listu Wawrzyńca. Przybywszy do Werony, dowiedział się o śmierci Julji i przy pomocy trucizny

popełnił samobójstwo...

Obudzona Julja trzymała umierającego w swych ramionach... A potem — jak informują historycy — skupiła całą swą wolę i **zmusiła swą duszę,** aby opuściła ciało...

Tu historja zmartwychwstaje w Weronie. Szekspir tu i ówdzie odbiegł od faktów, podanych przez historyków, lecz potrafił ubrać te dzieje nieszczęśliwej miłości w szaty **cudownego i zaiste nieśmiertelnego piękna...**

Poświęcenie robotników kolejowych.

Lwów, 14. lutego.

(jp). Z Nantes donoszą o godnem podziwu poświęceniu robotników, pracujących przy trasie kolejowej, dzięki któremu zdołano uniknąć katastrofy, mogącej pociągnąć za sobą **tysiączne ofiary w życiu ludzkiem.** Między stacjami Clermont i Oudon na linji Paryż-Nantes, w pobliżu tunelu osunęły się wskutek nawalnicy **olbrzymie masy ziemi, a w ślad za tem runął strumień wezbranych wód.** W tej samej chwili zbliżały się do miejsca katastrofy

dwa ekspresy z Paryża i z Nantes.

Jeszcze chwila, a oba pociągi zostaną zniszczone przez rozszalały żywioł. — Robotnicy, pracujący w pobliżu zagrożonego miejsca, spostrzegłszy groźne niebezpieczeństwo, z rzadką przytomnością umysłu, nie zważając na niebezpieczeństwo życia, rozdzielili się na dwa oddziały, z których każdy pobiegł w przeciwnym kierunku, aby zatrzymać zbliżające się pociągi.

Dzięki temu poświęceniu **pociągi ocalały od pewnej zagłady,** kilku z bohaterskich robotników jednak zostało **ugodzonych odłamkami kamieni toczących się lawiny.** Na szczęście jednak życie żadnego z nich nie jest zagrożone.

Ze sportu.

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski we Lwowie

ODBĘDĄ SIĘ W NIEDZIELĘ NA L. T. Ł

Lwów, 14. lutego.

Zapowiedziane na dzień 9. lutego br. zawody łyżwiarskie **pań i parami nie mogły się odbyć z powodu fatalnych warunków atmosferycznych.** — Termin tych zawodów został przesunięty automatycznie na dzień **16. lutego br. z niezmienionym programem.**

Powyższe zawody odbędą się w najbliższą niedzielę na torze Lw. Tow. Łyżw. przy ul. Pełczyńskiej l. 53, a mianowicie: w niedzielę o godz. **11-tej zawody o mistrzostwo Polski w jeździe figurowej pań, ćwiczenia obowiązkowe i popisowe,** popołudniu o godz. 18.30 zawody o mistrzostwo Polski w jeździe figurowej parami. — Termin zgłoszeń dla zawodników upływa dnia **15. lutego br. o godz. 18-tej.** Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat LTŁ. we Lwowie przy ul. Pełczyńskiej l. 53.

Zawody te o ile już obecnie wiadomo, będą dość silnie obsadzone, gdyż udział swój zgłosiły dwie najlepsze zawodniczki **z Warszawy i dwie miejscowe, zaś do jazdy parami mistrzowska para Warszawy,** jedna para z Krakowa i trzy pary **z lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego.** Ze względu na te zgłoszenia, zawody zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż poza parą mistrzowską Polski, która najprawdopodobniej zdoła obronić nadal swój tytuł, kolejność innych miejsc zostaje kwestją otwartą.

Dziś rozpoczyna się kurs narciarski.

Lwów, 14. lutego.

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego razem z Okręgowym Związkiem Narciarskim urządza dla wszystkich narciarzy **pań, panów i młodzieży — kurs jazdy na nartach tak dla nieumiejących zupełnie jeszcze jeździć, jakoteż dla starszych narciarzy celem podniesienia poziomu i stylu jazdy na nartach,** oraz celem nauczenia ich skoków na treningowej skoczni.

Początek kursu **w piątek dnia 14. lutego 1930 r. o godz. 14-tej,** punkt zborny na Pohulance **koło skoczni,** gdzie nastąpi podział na grupy i przydział do odpowiednich instruktorów.

Zgłoszenia przyjmuje Lwowski Okr. Związek Narciarski, Lwów, ul. Podleskiego 7, tel. 265 od 9 rano do 15 codziennie, oraz **delegat Związku na miejscu na Pohulance** przed rozpoczęciem kursu.

Wpisowe na kurs wynosi dla osób nienależących do żadnego z klubów narciarskich **4 złote od osoby,** — dla członków klubów zrzeszonych w P. Z. N. 2 złote od osoby i dla młodzieży również 2 złote od osoby.

Pogoń-Czarni 0:0.

Lwów, 14. lutego

Rewanżowe spotkanie mistrzowskie **Pogoń — Czarni** zakończyło się wprawdzie remisowo, myliłby się jednak ktoby na podstawie wyniku wnioskować chciał o **równorzędności drużyn.** Zawody wczorajsze przyniosły widzom **rozczarowanie,** a to z powodu „taktyki" Czarnych. Taki sposób gry, jaki pokazali oni wczoraj jest wprawdzie **skuteczny,** o ile chodzi o obronę, nie ma jednak wiele wspólnego z **walką sportową.** Trzeba umieć wygrać, ale też przegrana w otwartej walce ujmy **nie przynosi.** Trudno w tym wypadku o charakterystykę ich graczy, gdy wszyscy **ograniczali się wyłącznie do roli obrońców,** broniąc się, jak się da, czasami nawet **na ostro,** co uchodziło uwagi sędziego p. Strzeleckiego.

O ile chodzi **o grę Pogoni,** to zadowolić mogła **chyba tylko w trzeciej tercy,** kiedy formalnie oblegała bramkę przeciwnika. W dwóch pierwszych częściach **za dużo kombinowała** i za mało energicznie walczyła. Niemałą winę ponosi też **stan lodu,** miejscami nierówny, uniemożliwiający normalną grę **d.**

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13. lutego.

Na giełdzie akcyjnej ruch dość ożywiony, tndencja utrzymana, usposobienie żywe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13. lutego.

Na giełdzie zbożowej słaba podaż tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. lutego. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 126 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 79 trzy czwarte, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 79, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.85. Holandja 356.70, Londyn 43.26, Nowy Jork 8.88.2, Nowy Jork wypł. telegr. 8.90. Paryż 34.85, Szwajcarja 171.65, Stokholm 238.55, Wiedeń 125.35, Włochy 46.57, Gdańsk 172.94, Berlin (kurs nieoficjalny) 212.94.

Warszawa, 13. lutego. (PAT). Bank Polski 182, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30 i pół, Lilpop 25, Ostrowiec 60 i pół, Starachowice 21¼, Klucze 61.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 13. lutego. (PAT). Amsterdam 284.17, Belgrad 12.48, trzy czwarte, Berlin 169.29, Bruksela 98.76, Bndapeszt 123.88, Bukareszt 4.20 siedm ósm., Kopenhaga 189.65, Londyn 34.47 i pół, Madryt 89.50, Medjolan 37.11, Nowy Jork 708.85, Oslo 189.25, Paryż 27.75 i pół, Praga 20.97 i pół, Sofja 513 1/8, Stokholm 190, Warszawa 79.79, Zurych 136.74, Amerykańskie 704.70, Niemieckie 169.04, Francuskie 27.85, Włoskie 37.09, Jugosłowiańskie 12.37, Polskie 79.51, Czeskie 20.94, Węgierskie 12.41.10, Szwajcarskie 136.39, Angielskie 34.44 i pół, Renta lutowa 1.68, Dunaj, S., Adria 94.55, Tureckie 25, Bankverein 21, Kreditanstalt 51, Kompas 12.10 Laenderbank 25, Austr. kol. państw. 36.80, Cement 93, Alpiny 36.25, Rima 105.50, Skoda 381, Karpaty 5.90.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13. lutego. (PAT). Paryż 20.29 trzy czwarte, Londyn 25.19 3/4, Nowy Jork 5.18.30, Bruksela 72.20, Włochy 27.12 i pół Hiszpanja 66.40, Amsterdam 207.80, Berlin 123.72 i pół, Wiedeń 72.96, Stokholm 138.95, Oslo 138.35, Kopenhaga 138.72 i pół, Sofja 3.74. trzy czwarte, Praga 15.33 trzy czwarte, Warszawa 58.07 i pół, Budapeszt 90o60, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.40, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.02 i pół, Buenos Aires 197 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 13. lutego. (PAT). Nowy Jork 486.16, Paryż 124.15, Berlin 20.36¼, Montreal 490 1/8, Hiszpanja 37.80, Amsterdam 12.12 trzy czwarte, Bruksela 34.88 7/8, Włochy 92.91, Szwajcarja 25.19 7/8, Kopenhaga 18.16 trzy czwarte, Stokholm 18.13 3/8, Oslo 18.21, Helsingfors 193.35, Praga 164.18, Budapeszt 27.83

Belgrad 276, Sofja 672, Rumunja 818, Ateny 34.53, Wiedeń 43.35.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 13. lutego. (PAT). Londyn 124.14, Nowy Jork 25.53¼, Bruksela 355 trzy czwarte, Hiszpanja 328 3/4, Włochy 133.60, Szwajcarja 492 i pół, Kopenhaga 683¼, Amsterdam 10.24 i pół, Sztokholm 684 trzy czwarte, Praga 75 i pół, Rumunja 15.15, Wiedeń 359, Berlin 609 i pół.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 13. lutego.

Tendencja zwyżkowa. Obrót średni.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.78.00—8.78.50, 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.61.00—0.62.00, 5 kor. 3.25.00—3.30.00, floreny 1.62.00—1.65.00, ruble 2.50.00—2.60.00, kopiejki 1.30.00.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Piątek, 14. lutego 1930.

LWÓW (385) 17.45 Koncert orkiestry teatru „Morkie Oko" (transmisja z Warszawy), 18.45 Komunikat narciarski Pol. Tow. Tatrz. (transmisja z Krakowa), 18.55 Rozmaitości, komunikaty, koncert z płyt gramofonowych, 19.58 sygnał czasu z obserwatorjum astronom. w Warszawie, 20.05 Pogadanka muzyczna (transmisja z Warszawy), 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert orkiestry teatru „Morskie oko", Przeboje z rewji „Gwiazdy Warszawy", 19.25 Płyty gramofonowe, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warsz. Wyk.: Ork. filh. Paul Scheinpflug (dyrekcja) i Józef Szigeti (skrzypce) 1) P. Scheinpflug: Uwertura do komedji Szekspira, oparta na melodji angielskiej z 16 wieku, 2) Alfredo Casella: Koncert skrzypcowy, 3) G. Mahler: Symfonja nr. 1 (D-dur). **KRAKÓW** 312 12.05 Koncert z płyt gramofonowych, **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gramofonowy, 22.40 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. **WILNO** 368 12.05 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry P. R., 23.00 Muzyka z płyt gramofonowych. **LIPSK** 259 16.30 Walce w wyk. radjoorkiestry, 19.35 Muzyka operowa, 21.00 Symfonja niemieck. (VII) dyr. A. Szendrei. **KOPENHAGA** 281 20.00 Muzyka operetkowa, 22.15 Koncert kameralny kwartetu Breuning-Bache. **BRNO** 342 19.05 Muzyka operetkowa. **LONDYN** 356 17.30 Muzyka lekka z hot. May Fair, 19.40 Tria fort. Mozarta, 21.00 Koncert symfoniczny, 23.45 Muzyka taneczna. **SZTUTGART** 360 16.00 Koncert radjoorkiestry. **FRANKFURT** 390 12.30 Grieg na płyt. gram., 20.15 Koncert. 1) Beethoven „Król Stefan" uwert., 2) Mozart., Arja, 3) Mozart. — Kwartet konc. es-dur. 4) Pieśni Schuberta, 5) Schubert Symfonja IV. **BERLIN** 418 19.00 Muzyka z hotelu Kaisergof., 20.00 Muz. fort. **LANGENBERG** 473 12.10 Muzyka mechaniczna, 13.05 Koncert radjoorkiestry, 20.00 Muzyka Bacha. **PRAGA** 487 22.20 Koncert muzyki współcz. **WIEDEŃ** 516 16.40 Koncert kameralny kwartetu Gottesmanna. **MONACHJUM** 533 16.30 Muzyka popularna, 19.30 Lekka muzyka wied., 21.30 Pieśni Schuberta i Wolfa. **KENIGSWUSTERHAUSEN** 1625 20.00 Wieczór Bacha.

Sobota, 15. lutego 1930.

LWÓW (385) 17.45 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Mit grecki o Perseuszu" (transmisja z Warszawy), 18.45 Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych, 19.25 Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia (transmisja z Krakowa), 19.58 Sygnał czasu z obserwatorjum arstronom. w Warszawie, 20.15 Fejleton p. t. „Publiczność widziana z estrady (transmisja z Warszawy), 20.30 Koncert muzyki lekkiej (transmisja z Warszawy), 22.00 Fejleton, oraz komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.15 Mozart: Uwertura do op. „Uprowadzenie z Seraju", Benedetti: Karnawał Wenecki, Wagner: Wstęp do op. „Tristan i Izalda", Puccini: Arja z op. „Tosca", Verdi: Arja z op. „Rigoletto", Muzyka taneczna 20.30 Muzyka lekka wykona ork. P. R. pod dyr. Bron. Szulca, Irena Karska-Łuczyńska (sopran), Eug. Bubrowin (bałałajka) i prof. L. Urstein (akomp.) 22.35 Kom. PAT., 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 11.15 Transmisja z Auli Uniw. Jagiell.: Jubileusz Akadem. Koła miłośników dram. klasyczn., 16.40 Koncert płyt gramofon. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gramofonowy, 19.30 Interludjum muz. w wykonaniu ork. klubu mandolinistów „Chopin", 22.15 Koncert muzyki lekkiej z płyt gramofonowych. **LIPSK** 259 19.30 Haydn — Koncert Filh. Drezdeńskiej. Symfonja b-dur oraz „Aptekarz", opera kom. **KOPENHAGA** 281 20.00 Recital wiolončz. Rud. Dietzmanna. 21.15 Radjokabaret. **LONDYN** 356 19.45 Tria fort. Mozarta, 20.30 Pieśni studenckie, 21.00 Koncert popularny, 22.40 Kabaret staroświecki. **STUTGART** 360 15.00 Muzyka na harmonijce ręcznej, 16.00 Koncert radjorkiestry, 21.00 „Muzyka europejska od czasów Mozarta", Koncert popularny sztutgarckiej Ork. Filh. 22.45 Radjokabaret. **BERLIN** 418 16.30 Koncert popularny kap. Kauffmann. 19.05 Tańce klasyczne, narodowe i wiedeńskie, wyk. ork. kameralna oraz Edith Lorand (skrz.) **LANGENBERG** 473 13.05 Koncert. Solista Józef Schomer (tenor), 17.30 Koncert wokalny. **PRAGA** 487 16.30 Jazzband, 21.30 Recital skrzypcowy K. Czerwenkowej. **WIEDEŃ** 516 18.00 Muzyka romańska, 19.30 Wesołe pieśni na chór. **MONACHJUM** 533 16.00 Fritz Mühlhölzek gra na cytrze. 16.30 Muzyka popularna (radjotrio), 17.40 Gustaw Schoedel gra na organach, 19.35 Koncert popularny radjo orkiestry.

Fatalny posążek.

TRAGICZNA ŚMIERĆ SŁAWNEGO UCZONEGO

(Do ryciny na str. 1).

(=). Dzienniki londyńskie rozpisują się obecnie o **tragicznej śmierci** 62-letniego archeologa, **Sir Edwarda Brawley'a.** Śmierć ta, która nastąpiła wśród nader ciekawych i

tajemniczych okoliczności,

rozeszła się w Anglji szerokiem echem.

Profesor Brawley udał się niedawno w towarzystwie swej 16-letniej córki Karoliny w podróż **do Egiptu.** Zatrzymał się, przed ruszeniem w górę Nilu, przez czas jakiś **w Kairze.** Tutaj, pewnego razu, błądząc po mieście, zaszedł do sklepu **pewnego antykwarjusza.**

Kupiec zaproponował mu kupno **pięknego, starożytnego posążku.** Wymienił cenę **bardzo niską.**

— Dlaczego tak piękny posążek jest taki tani? — zapytał archeolog ze zdziwieniem.

Kupiec zawahał się, wreszcie odpowiedział:

— Posążek ten przynosi **nieszczęście i śmierć.** Tak mnie właśnie przed chwilą poinformował pewien **człowiek pobożny...** Chcę się zatem go najprędzej pozbyć. Przypuszczam jednak, że panu jako cudzoziemcowi nie przyniesie on nieszczęścia...

Archeolog oczywista nie wziął sobie do serca tej historji i zakupił posążek, choć córka, której później o tem opowiedział, błagała go, aby posążek zwrócił...

Tego samego wieczora

zamordowano

profesora w pewnej, ustronnej uliczce Kairu. Sprawcy nie zdołano na razie znaleźć. Zrozpaczona córka Brawley'a przekonana jest iż **zawinił ów posążek, który też czemprędzej wyrzuciła...**

Jest to niewątpliwie tylko **przypadkowy zbieg okoliczności.** Zbyt jednak jest **frapujący,** aby nań nie zwrócić uwagi...

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

ROZDZIAŁ XIII.

Wmieszanie się Connora.

W Scotland Yard trzymają się zasady: „Unikać widzów!" Przeciwnicy naszego systemu policyjnego podają rozmaite i osobliwe powody tej wstydliwości. Przedewszystkiem w sposób niejasny interpretują skłonność policji do rozwijania swej działalności bez zwracania uwagi i wywoływania scen, jako że trzyma się ona przykrego systemu dokonywania aresztowań koło północy. O ile się wprost nie rozgłosi jakiego przypadku, albo o ile nie jest dość ważny dla gazet wieczornych, to nagłe zniknięcie z towarzystwa nie wywołuje komentarzy, a wyjaśnienie, że ktoś oderwał się od zwykłych zajęć i wyjechał zagranicę, bywa zazwyczaj przyjmowane bez zastrzeżeń.

W ciągu rozmowy ze swym mądrym szefem Angel otrzymał kilka doskonałych wskazówek.

— Jeśli go pan musi uwięzić, to proszę to zrobić w cichości. Jeśli, jak pan przypuszcza, zabarykaduje się w swym domu, lub schroni się do tych swoich nadzwyczajnych suteren, to proszę go pozostawić w spokoju. Nie chcemy wywoływać rozgłosu i nie chcemy dostarczać sensacyj dziennikom. Jeśli pan potrafi doprowadzić do ładu tę sprawę Reala bez uwięzienia go, to wszelkiemi siłami staraj się pan to zrobić. Już my go dostaniemy w... hm... jak to pan zwykł mówić? — ach tak, „w zwykłym trybie postępowania".

— Zastosuję się do instrukcji — rzekł Angel. nie mając nic przeciw wykonaniu tego planu.

— O ile znam ten typ ludzi — podjął znów komisarz policji, gładząc szpakowatego wąsa — to on już nie podejmie niczego. Będzie spokojnie prowadził dawny tryb życia, jakby się nic nie było stało; zastanie go pan dziś w biurze, a gdyby go pan zechciał uwięzić, zastrzeliłby pana. Nie, jeśli pan chce posłuchać mojej rady, to na razie proszę go bezwzględnie zostawić w spokoju. Już on nam nie ucieknie.

Angel podziękował tedy szefowi i wyszedł.

W ciągu całego przedpołudnia walczył z niepohamowaną chęcią odwiedzenia adwokata. Koło południa pragnienie to opętało go z taką siłą, że włożywszy na głowę kapelusz, ruszył w kierunku Lincoln Inn Fields.

— Tak, pan Spedding jest w biurze — rzekł pisarz o poważnym wyglądzie, a po skomunikowaniu się ze swym szefem dodał: — Pan Spedding prosi do siebie.

Adwokat siedział przy dużem biurku, zarzuconem stosami aktów. Przywitał Angla uśmiechem i wskazał mu miejsce po drugiej stronie biurka.

— Niemal całe przedpołudnie byłem w sądzie — rzekł uprzejmie — ale teraz mam pół godzinki czasu. Czem mogę służyć?

Angel spojrzał nań z niekłamanym podziwem.

— Wspaniały okaz z pana — rzekł, potrząsając głową.

— Podziwia mnie pan — rzekł adwokat, bawiąc się scyzorykiem — mniej więcej tak, jak zapalony przyrodnik podziwia rycinę, przedstawiającą jadowitą żmiję.

— Określił to pan bardzo zręcznie — zgodnie z prawdą — przyznał Angel.

Adwokat spuścił oczy na biurko, po chwili podniósł je na gościa.

— I cóż to ma być? — spytał.

— Zawieszenie broni — rzekł Angel.

— Byłem przygotowany, że pan to powie — spokojnie rzekł Spedding — ponieważ pan wie prawdopodobnie...

— Tak — niedbałym tonem rzekł Angel — wiem, że pańska prawica tak swobodnie spoczywająca na kolanie, obejmuje broń niezwykle celną.

— Doskonale się pan orjentuje — rzekł adwokat z lekkim ukłonem.

— Rozumie się, że mam upoważnienie uwięzienia pana — rzekł Angel.

— Rozumie się — uprzejmie przytaknął Spedding.

(C. d. n.)

RUTYNOWANYCH korepetytorów i kwalifikowanych nauczycieli dla przygotowania ze wszystkich przedmiotów z zakresu szkół średnich poleca: Komisja Pośrednictwa Pracy „Bratniej Pomocy Stud. Uniwersytetu" we Lwowie, ul. Łozińskiego 7 (Dom akademicki). Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między godz. 13 a 14. 1860-3

WOLNE POSADY

STOWARZYSZENIE Kupców Polskich, Lwów, ul. Legjonów l. 1. poszukuje do natychmiastowego przyjęcia Sekretarza o odpowiednich kwalifikacjach praktycznych i teoretycznych. Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem wykształcenia i dotychczasowej praktyki pod adresem biura. 1842-2

TECHNIK dentystyczny ze Lwowa zostanie przyjęty. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń, Jagiellońska 7. 1881

CUKIERNIK zdolny do ciast i herbatników, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia R. Jasielski, Księgarnia, Stanisławów pod „Zdolny". 1872-2

MIESZKANIA i SKLEPY

DO wynajęcia 11 pokoji z ogrodem. Także 5 i 6 dla zamożnych i uczciwych chrześcijan. Pl. Gosiewskiego 4. 1836-3

NA BIURO 5 pokoi frontowych przy ul. Legjonów. III. p. częściowo urządzonych bez odstępnego do wynajęcia. Zgłoszenia „1200 zł." 1880

KUPNO i SPRZEDAŻ

Pranie pierza i puchu uskutecznia Władysław WEBER Lwów, Batorego 3

PORTEPIANY używane, krótkie, prawie jak nowe na różne ceny, PIANINA nowe zagraniczne sprzedaje, mienia i kupuje HANAK, Piłsudskiego 21. pierwsze piętro. 1762-9

PIANINO lub fortepian tańszy, używany kupię za gotówkę. Podać firmę i cenę listownie. Katzowa, Romanowicza. 9. III. p. 1843-3

JADALNIA dębowa „Szczerbińskiego", gdańska, okazała okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Firma Markiewicz, Rynek 42. 1822-4

PIANINO nowe lub przegrane, bardzo dobre, piękne zamienię za fortepian (ewentualnie dopłata) lub prawdziwie kupującemu sprzedam tanio — również kupię fortepian każdego rodzaju — płacę najwięcej. Kopernika 26. Skleniarski. Telefon 83—31. 1821-3

SPRZEDAM okazyjnie salonik stylowy, orzech. Ul. Mickiewicza 6. 1736-3

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . zł. 6.—
Za granicę . . . zł. 9.50

P. K. O. 141.871.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Zborowie.

L. 157/30. Zborów, 8. lutego 1930.

Ogłoszenie przetargu.

Powiatowy Zarząd drogowy w Zborowie ogłasza rozpisanie przetargu na dostawę materjałów kamiennych do budowy i konserwacji dróg powiatowych w roku 1930/31 na dzień 20. lutego b. r.

Przetarg odbędzie się w biurze Zarządu drogowego o godzinie 11-tej przed południem. Informacji co do warunków dostawy, jakoteż jakości i ilości dostawy na poszczególne drogi, udziela Zarząd drogowy w godzinach urzędowych.

Oferty wraz z próbkami kamienia należy złożyć najpóźniej do godziny 11-tej w dniu przetargu, przyczem należy dołączyć dowód na złożone wadjum w kasie skarbowej, lub podręcznej kasie Zarządu drogowego w gotówce, lub papierach wartościowych przydatnych na wadja i kaucje w wysokości 5% sumy oferowanej.

Zastrzega się dowolny wybór ofert bez względu na wysokość cen oferowanych.

Oferty nie odpowiadające warunkom rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych L. III.—396/26. lub złożone po upływie wyznaczonego terminu nie będą rozpatrywane.

Kierownik Zarządu Drogowego: **Inż. Messing,** m. p.

Przewodniczący Wydziału Rady Pow.: **Kocół,** m. p.

KUPUJĘ porcelanę antyczną, kryształy, ryciny stare i inne drobiazgi, Jaroszewski, Romanowicza 9. 1838-3

KILKA sypialń i jadalń wiedeńskich, gabinet męski, łóżko mosiężne, garnitur salonowy, szafa dębowa z lustrem, mahoniowe lustro salonowe, kasa kontrolna National i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42., Firma Markiewicz, sklep korzenny. 1822-4

RÓŻNE DONIESIENIA

FIRANKI, kapy, własnej Wytwórni. Ceny fabryczne. Wank, plac Marjacki 5, I. piętro. 1829-24

MASZYNY ściągające piwo wo flaszek, mycie, korkowanie flaszek, pasteryzowanie itd. **Aparaty** wyrabiające wodę sodową, lemoniadę itd. oferuje inż. Seelenfreund, Lwów, Konopnickiej 10, telefon 24—60. 1850-3

MATERJAŁY firankowe w Szatni. Piekarska 8. 1430-8

WYPRAWĘ skór futrzanych lipskim sposobem wykonuje pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 1867-10

ZAKŁAD Braci Albertynów we Lwowie ul. Kleparowska 15., tel. 19—27. przyjmuje meble gięte i zwykłe, wszelkiego rodzaju do wyplatania trzciną, uszkodzone i stare do naprawy i odnowienia. Dochód z warsztatu przeznaczony jest na rzecz przytuliska ubogich i zakładu sierót. 1870-3

SZUKAM spólnika do już wprowadzonego pierwszorzędnego przedsiębiorstwa na pryncypalnej ulicy. Zgłoszenia do Administracji pod „1000 dolarów". 1811-3

ORYGINALNE
MOTORY KÖRTING
DIESLA i GAZOWE
od 4—1500 KM
LEŻĄCE i STOJĄCE
Przedstawicielstwo
„ROLINDUSTRIA" S. A.
Lwów, ul. Fredry 9. telefon 6-53

Skład drzewa „Państwa Skole"
Lwów, ul. Gródecka 109. Tel. 18-38
sprzedaje suche drzewo bukowe na 4-ry części rąbane po cenie 46 zł. za tonę.

MIKROCID

Krzysztofowicza znany środek leczniczoweter. leczy gruźlicę, zapalenia itp. Żądać w aptekach. Gen. Zastępstwo: Lwów Wronowska 8. 1820-3

„OLLA" PREZERWATYWY ?.! Ależ!... „OLLA" przecież znacznie lepsze!

Każdemu bez poręki sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.

MEBLE wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

Artystyczna Introligatornia
M. KRZYWIECKI
Lwów, Piekarska 1 c.
Wykonuje: Dyplomy i adresy honorowe, Albumy, Księgi pamiątkowe itp. 1323-10

Ostatnia Nowość!!

Saers Crème 99
PARIS
65 Rue d'Avron
VARSOVIE

CRÈME SAERS „99" jest środkiem specjalnym dla bardzo delikatnej skóry.
CRÈME SAERS „99" zastępuje wszelkie perfumy i czyni twarz Twą młodą i piękną.
CRÈME SAERS „99" czyni cerę aksamitną.
CRÈME SAERS „99" jest specjalnością bezkonkurencyjną.
CRÈME SAERS stosuj zawsze, a zabezpieczysz twarz przed wiatrem.
CRÈME SAERS uchroni Cię przed wągrami, a w tym celu stosuj go w następujący sposób:
Gdy twarz jest pokryta wągrami, należy ją natrzeć zlekka spirytusem salicylowym, przyłożyć gorący okład poczem poddać twarz parowaniu. Rozpylić następnie wodę kolońską na twarzy i osuszyć ją.
Potem posmarować twarz kremem **„SAERS"** i zlekka przypudrować.
Po 3—4 razowem stosowaniu powyższego sposobu, twarz całkowicie się wygładzi i nabierze aksamitnego wyglądu.
Do nabycia w drogerjach i składach aptecznych.

Do kina „PALACE" za darmo
mogą dziś pójść:

SOMMER JÓZEF, Piotra i Pawła 3.
BAMBERGER ZOFJA, Lewandówka.
KOSTECKA HELENA, Jakóba Strzemię l. 4.
KAMIŃSKA BRONISŁAWA, Bilohorska 5.
POSTĘPSKA JANINA, Zielona 6.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.